BIBLIOTEKA
Filia 1
Nowa Huta, os. Młodości bl. 8

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 42 (1190) 19. – 25. X. 1979 r. Cena 1 zł

Święto Nauczyciela stało się okazją do spotkania pedagogów pracujących w OKU z kierownictwem Kombinatu. Podczas spotkania zasłużonym nauczycielom wręczono 40 nagród pieniężnych a w spotkaniu udział wzięli: sekretarz KF PZPR Józef Węgiel, dyrektor pracy Bolesław Szkutnik, wiceprzew. ZF ZSMP Janusz Popiołek i sekretarz ZRK Barbara Krupowa.

Na naszym zdjęciu prezentujemy moment wystąpienia w imieniu pedagogów dyrektora Ośrodka Kształcenia Ustawicznego inż. Juliana Olszowskiego.

Centralna uroczystość Dnia Nauczyciela w resorcie hutnictwa odbyła się w dniu 18. X. w Lublinie. W uroczystościach wzięła udział 12 osobowa delegacja nauczycieli z HiL.

FOT. OKTAWIAN HUTNICKI

W 20-lecie istnienia

Medal Komisji Edukacji Narodowej dla Zespołu Szkół „Budostalu"

Dwadzieścia lat temu rozpoczynali działalność w drewnianym baraku. W sumie w dwóch oddziałach uczyło się 120 uczniów. Dzisiaj w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Budowlanym przy ZPP „Budostal" wchodzących w skład ZSB uczy się 1500 uczniów, pracuje 67 nauczycieli i 70 instruktorów zawodu — dodajmy — w budynku, którego może pozazdrościć niejedna szkoła średnia, wzniesionego pod nadzorem jednego z absolwentów tejże szkoły. W ciągu dwudziestu lat w ogóle, opuściło mury szkolne ponad 4300 młodych ludzi znakomicie przygotowanych do pracy w budownictwie, w różnych jego branżach. Szkoła bowiem kształci fachowców różnych specjalności budowlanych, mechanicznych i ostatnio elektrycznej. Z okazji jubileuszu zgromadzono w sali gimnastycznej część prac uczniowskich obrazujących szeroki wachlarz umiejętności. Wystawa zasługująca na uwagę tak pod względem technicznym, jak i ze względu na walory estetyczne. Efektowny to dorobek uczniów i nauczycieli.

Dorobek dwudziestu lat, znaczący w budownictwie został wysoko oceniony przez władze oświatowe i polityczne. We wtorek na uroczystej akademii na ręce dyrektora **Bogusława Andrzejaka** wicekurator oświaty i wychowania **Mieczysław Noworyta** przekazał zaszczytne wyróżnienie — Medal Komisji Edukacji Narodowej. Pedagogom wręczono wysokie odznaczenia państwowe, resortowe i lokalne. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał **Eugeniusz Borowiec**, Srebrny Krzyż Zasługi — **Wiktor Stróż, Wiesław Głowacz**. Złotą odznaką „Za zasługi dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych" udekorowano — **Macieja Kareza i Janinę Matułę**; brązową odznaką — **Irenę Żelaszczyk, Macieja Nowickiego**. Ponadto **Maciej Nowicki** otrzymał nagrodę III stopnia przyznaną przez ministra oświaty i wychowania. Odznakę „Budowniczy Nowej Huty" otrzymały: **Teresa Bętkowska i Teresa Nieuporana.**

W uroczystości uczestniczył I sekretarz KD — **Antoni Mroczka.** (R)

FOT. S. GAWLIŃSKI

Żywa kronika Wydziału Remontów Budowlanych

Tow. JAN CIOŁEK, zastępca szefa W-16, jest dziś najstarszym pracownikiem tego wydziału i żywą jego kroniką. Pracę podjął już 28 lutego 1950 roku w Oddziale Remontowym przy PPW Nowa Huta, mieszczącym się jeszcze w Krakowie przy Oleandrach 4. Wtedy Jan Ciołek miał równo dwadzieścia lat i ukończoną szkołę zawodową oraz już dość poważne przeżycia okupacyjne. Mając bowiem 13 lat został deportowany z całą rodziną do Niemiec z terenu Grójca k. Chrzanowa. Znaleźli się pod Wrocławiem w olbrzymim majątku rolnym, gdzie na równi z dorosłymi musiał pracować ciężko w polu.

— *Ale zacznijmy od początku* — mówi tow. Ciołek. — *A więc na samym początku mojej zawodowej kariery w W-16 wraz z kilkudziesięcioosobową grupą remontowaliśmy mieszkania w starym Krakowie dla przybywającej kadry inżynierskiej i technicznej. Podobnie działo się i z hotelami robotniczymi, stołówkami. Po wykonaniu tego zadania zostaliśmy przeniesieni na budowę Kombinatu w Mogile. Także w tym czasie budowaliśmy domki dla rodzin, które z konieczności musiały być wyniesione z terenów budowlanych. Takie domki budowaliśmy w Grebałowie, Prusach, Kocmyrzowie i Czyżynach.*

— *Początkowo mieszkałem w Krakowie prywatnie, ale już w 1951 r. otrzymałem nowe mieszkanie w Nowej Hucie. Była to największa radość mojego życia w tamtych czasach. Był to pokój z kuchnią i łazienką, do którego wprowadziłem się z matką.*

— *Z tamtych czasów pamiętam adaptację Domu Młodego Robotnika, który przerobiliśmy z normalnego bloku mieszkalnego na osiedlu A-0, obecnie Na Skarpie. Potem przenieśliśmy się na teren budowy Warsztatu Konstrukcji Stalowych. Byłem wówczas brygadzistą, a wtedy powstał już warsztat stolarski w barakach. Sami robiliśmy stolarkę: okna, drzwi, podłogi, sami montowaliśmy też instalacje sanitarne i elektryczne, bo wtedy nie było jeszcze specjalistycznych wydziałów.*

— *W tym prymitywnym baraku przebywaliśmy się do 1954 roku. Natomiast nasz aktualny budynek był wtedy eksploatowany przez PPB HiL. Do niego wprowadziliśmy się dopiero w 1954 roku.*

— *W tamtych latach majster na budowie był wszystkim. Chciałbym tu wspomnieć o takim właśnie wspaniałym majstrze Ludwiku Gawinie czy Cyganie Lisie. Od nich zależała i ilość i jakość wykonywanych robót. A byli to przecież specjaliści znający się na wszystkich pracach budowlanych.*

— *Cóż można jeszcze powiedzieć o tamtych czasach? Zawsze cierpieliśmy na brak materiałów, sprzętu i narzędzi. Było nawet takie okresy, że wielu pracowników pracowało własnymi, przyniesionymi z domu narzędziami. Warunki, w jakich pracowaliśmy, były bardzo trudne. Przed przystąpieniem do pracy zimą, trzeba było najpierw napalić w żelaznym piecyku, a dopiero potem zaczynać pracę. Co zaś ciekawego, że w każdym kiosku można było wówczas dostać piwo, a jednak pijanych na robocie się nie widziało. I choć były kioski, w których można było kupić inne napoje, to po obiad kupowało się kawał kiełbasy na gorąco i popijało dużym piwem.*

— *Muszę powiedzieć, że w tamtych początkach przepływ pracowników był wielki. Przychodziło sporo niebieskich ptaszków i ulatniało się, kiedy zobaczyli, że praca nie jest lekka.*

— *Młodzi pracownicy mieli wtedy wielkie możliwości dalszej nauki zawodu, sporo też młodych skorzystało z tej okazji.*

— *Chciałbym szczególnie podkreślić, że organizacja ZMP-owska rzeczywiście działała. Wielu z ówczesnych działaczy wyrosło i daleko zaszło.*

— *Chciałem wspomnieć także o młodych ludziach z naszego wydziału, którzy ciężko wówczas harowali, pracując jako robotnicy lub brygadziści,*

(Dalszy ciąg na str. 2)

opinie

Dyplom — i co z tego?

Wielokroć już pisałem na ten temat, ale jeszcze raz wrócę do sprawy, którą trudno określić jednym słowem. Mam na myśli te wszystkie działania, które utożsamiają pracownika ze swoją firmą, w tym przypadku z hutą. Oczywiście można by już wytknąć pierwszy grzech: hutnicy do dziś nie mają stroju reprezentacyjnego. Wiele na ten temat już wypowiedziano słów, wiele było deklaracji. Huta im. Lenina miała dać przykład całemu hutnictwu — niestety nie dała. Myślę, że uczyni to huta „Katowice". Nam pozostaną znowu dasy...

Mógłby taki garnitur otrzymywać hutnik po iluś tam latach pracy, mógłby w nim prezentować się z okazji swego święta czy 1-go Maja. Zwłaszcza, że zaprojektowany mógłby być też ciekawie. Nie odmówiłaby na pewno takiego zamówienia pani Hoff. Ale na razie wszystko rozważam w tonacji „można by". Jak długo...? Podrzucam temat do notesu dyrektorowi Pustówce.

Teraz chciałbym nieco porozważać na temat nagradzania i wyróżniania. Huta nam się starzeje, pracownicy też, zatem różne „-lecia" lecą. Wręcza się odznaki i odznaczenia (te pierwsze są wielokrotnością tych drugich, a chcieliby wszyscy aby było odwrotnie). Są też dyplomy. I przyznam się, że obserwuję to wszystko z zażenowaniem. Zdarza się, że ktoś „dyplomowany" nie uczestniczy w imprezie. Wtedy dyplom pozostaje w dyspozycji prezesa czy sekretarza i z reguły już nie dociera do właściciela. Pokazano mi właśnie w jednym wydziale taki stos nie odebranych dyplomów. Zresztą proponuję przejrzeć pomieszczenia komitetów, rad i zarządów. Przykład podany przeze mnie nie będzie wtedy odosobniony.

A czy można inaczej? Można. Zresztą próby takie też już zauważyłem, zarówno na szczeblu huty jak i wydziałach i zakładach. Raz jest to uroczysty koncert, innym razem pobyt w teatrze. W zależności od sytuacji może to być impreza kameralna, bądź z dużą pompą. Nie wiem, dlaczego tak rzadko wręcza się upominki rzeczowe. Zegarki z wygrawerowanym tekstem, teczki, czy nawet dzieła sztuki. Coś, co by przypominało o fakcie docenienia i wyróżnienia. A mógłby też być ciekawie wydany album huty. Mógłby, bo wiem, że być nie może. Bo po prostu w roku jubileuszu nie ma w hucie takich albumów... Wszystko w zamian za wyświechtany dyplom, często wypisany niepoprawną polszczyzną, z błędami stylistycznymi, które to dyplomy u niektórych pracowników zalegają szuflady i liczyć je można jeśli nie na kopy to na tuziny na pewno. Ruszmy więc konceptem, zadbajmy o odpowiedni aranż imprezy czy uroczystości. Wyeliminujmy sztampę. Postarajmy się o przeżycie dla odznaczonych i wyróżnianych. Wyeliminujmy przypadkowość w wyróżnianiu. No bo iluż to cichych, nie pchających się na afisz pracowników uczciwie pracuje, nie śmie się dopominać nawet o przysługujące im gratyfikacje z tytułu lat pracy I obok nich ci, pracujący tylko „pod szefów", „pod nagrodę", „pod odznaczenie". Myślę, że nie trzeba rozwijać tego tematu.

Konkluzja jest zatem jedna: Nie wystarczy nagradzać. Trzeba jeszcze wiedzieć: jak? Bo nie jest to bez znaczenia...

MIECZYSŁAW GIL

Dni Przyjaźni z NRD

W dniach od 22 do 27 października obchodzić będziemy w miejskim województwie krakowskim „Dni Przyjaźni z NRD". Zainauguruje je 22 bm. o godz. 17 uroczysty koncert w Teatrze im. Boya Żeleńskiego poświęcony 30 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W programie wystąpienia oficjalne oraz koncert w wykonaniu artystów NRD.

W trakcie tego tygodnia przewidziane są liczne wystawy, koncerty i odczyty, a w dużych zakładach pracy, m. in. w Hucie im. Lenina, spotkania z naukowcami i lektorami z NRD. Oto kilka bardziej szczegółowych informacji o wystawach i koncertach. W Krakowskim Domu Kultury czynna będzie od 22 do 31 bm. wystawa **„30 lat NRD"** w Klubie MPiK przy Małym Rynku — wystawa **„Grafika Lipska"**, w Muzeum Historycznym m. Krakowa przy ul. Franciszkańskiej — wystawa **„Sport w Sztuce"**, w Domu Filatelisty przy ul. Floriańskiej — wystawa **„NRD w Filatelistyce"**.

23 bm o godz. 17 w Szkole Muzycznej w Nowej Hucie odbędzie się koncert znakomitego kwintetu z NRD. Podobne koncerty, w których wystąpi pianistka Gabriela Kupfernagel odbędą się 24 bm. o godz. 13.30 w auli PWSM „Floriańska" w Krakowie, a 25 bm. o godz. 19.30 w sali Muzeum Historycznego m. Krakowa.

Na wszystkie te imprezy organizatorzy serdecznie zapraszają!

(jd)

Zakończyły się konferencje w komitetach zakładowych

W PIONIE GŁÓWNEGO MECHANIKA

Konferencja rozpoczęła się od uroczystego akcentu: grupie młodych pracowników Pionu TM legitymacje kandydatów PZPR wręczył sekretarz KF PZPR tow. **Józef Węgiel**. A następnie wartko potoczyły się obrady. Wysoko oceniam tę konferencję, była bowiem bardzo skrupulatnie przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Z przyjemnością także słuchało się głosów w dyskusji. Nie było taniej demagogii i słów rzucanych dla poklasku. Widać było, że wystąpienia zostały przemyślane, a zatem odbierało się je jako rozważne. Dyskusję cechowała troska o wyższy styl pracy partyjnej, o większe zaangażowanie całej organizacji partyjnej w działalność na rzecz huty i załogi, o lepszą pracę zawodową każdego pracownika Pionu TM.

Nie znaczy to, aby uchylano się od krytyki. Padały mocne stwierdzenia, ale bardzo konkretne i co najważniejsze dotyczące przeważnie własnego podwórka. Mówił np. tow. **Sławiński** o stojących bezczynnie obrabiarkach i frezarkach, gdyż nie ma do nich zapasowych łożysk i brakuje części elektrycznych. Dokucza też niedostatek narzędzi. W fatalnym stanie, mówił tow. **Czumaj**, jest nasz transport, stają wózki akumulatorowe gdyż brakuje do nich akumulatorów. Kuleje nasza praca, stwierdził tow. **Łakomy**, z powodu braku odpowiednich suwnic portalowych w magazynie M-340. Z tego powodu trzeba często angażować dźwig kolejowy: kosztuje to krocie i nie ma nic wspólnego z gospodarnością. Brakuje odczynników oraz narzędzi pomiarowych w laboratorium.

Nikt za nas tych spraw nie załatwi! Mówiąc o nich, wskazując przyczyny trudności w pracy, szukano dróg przezwyciężenia istniejących braków i hamulców. Nie wszystko da się załatwić we własnym zakresie, ale dużo można zrobić samemu. Kierownictwo huty nie odmówi pomocy, gdyż Pion Głównego Mechanika na pomoc tę w pełni zasługuje. **Spełnia bowiem niesłychanie ważne zadania, decyduje o utrzymaniu ruchu i o pracy całego Kombinatu.** Bez części zamiennych i bez sprawnie wykonywanych remontów, mowy być nie może o dobrych wynikach produkcyjnych.

Wysoką ocenę pracy zawodowej załogi Pionu TM dał dyrektor naczelny huty tow. **Zdzisław Pustówka**. Dużo dobrego także o aktywności politycznej i społecznej tej załogi powiedział I sekretarz KF PZPR HiL tow. **Józef Nowotny**. Trzeba zatem pomóc, aby istniejące trudności zostały jak najszybciej przełamane. Reszty dokona sama załoga.

Mówiono również o sprawach ogólnych, dotyczących, każdego z nas: o trudnościach zaopatrzeniowych, o braku podręczników szkolnych, o sklepach komercyjnych w których są wysokie ceny, ale... brakuje towaru. Piętnowano przejawy złej roboty, braku dyscypliny społecznej i nieodpowiedzialności. Postulowano konieczność przywrócenia pełnej drożności w systemie informacji z dołu do góry i z góry na dół. **Także te głosy charakteryzowały się gospodarską troską o nasz kraj i o ludzi.**

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ PZPR Pionu TM został ponownie tow. **Marian Bachan**. Sekretarzami KZ wybrano tow. tow. **Andrzeja Braję, Antoniego Kwatera** i **Ryszarda Zakrzewskiego**. Wśród 21 delegatów na Konferencję Fabryczną wybrano m. in. tow. **Edwarda Cisowskiego** i tow. **Kazimierza Miniura**.

W XV Konferencji Pionu TM wzięli również udział przedstawiciele zaprzyjaźnionej Jednostki Wojskowej oraz Gminy Koniusza. **(jd)**

W ZAKŁADZIE TRANSPORTU

Cokolwiek by nie sądzić o Zakładzie Transportu, to dochodzi się do jednej konkluzji: transport ma bezpośredni wpływ na wyniki produkcyjne huty. Zresztą wystarczyło się przysłuchiwać obradom konferencji partyjnych w poszczególnych zakładach huty. Wszędzie słyszało się uwagi o pracy transportu — mniej lub bardziej krytyczne. Problemy transportu stają się od razu problemami całej huty. Nic więc dziwnego, że towarzysze partyjni z Zakładu Transportu w czasie swej konferencji sprawozdawczo-wyborczej mówili o swoich problemach szczerze i otwarcie. Krytyczne i jednocześnie konstruktywne uwagi znalazły się już w materiałach przedstawionych pod obrady w postaci sprawozdania egzekutywy KZ PZPR i kierownictwa zakładu przedstawione przez I sekretarza KZ, **Jana Wałka** i kierownika **Witolda Szczepańskiego.**

Co więc najbardziej przeszkadza w pracy transportu. Przede wszystkim będący w złym stanie tabor oraz braki kadrowe. Mocno wyeksploatowane są już niektóre lokomotywy, remonty lokomotyw wykonywane w hucie jak i głównie poza hutą, trwają zbyt długo. Użytkownicy wagonów hutniczych niszczą je, ale wynika to znowu z trudnych warunków rozładowczych w poszczególnych wydziałach.

Poważnym utrudnieniem w pracy transportu, to kumulowanie się dostaw z zewnątrz. W jednym dniu przychodzi 500 wagonów do rozładunku, a w drugim 1500. Konieczne więc wydaje się opracowanie przez poszczególne wydziały programów poprawy bazy rozładunkowej. Kryją się za tym nowoczesne urządzenia rozładunkowe, odpowiednie pojemniki, place składowe.

Dyskutowano też żywo nad stanem transportu samochodowego. Najważniejsze zadania w tym temacie, to uzyskanie przez hutę nowych środków transportowych, zarówno do przewozów ludzi jak i materiałów. Istniejący tabor jest w złym stanie, a znana wszystkim sytuacja zaopatrzeniowa i remontowa nie wróży poprawy. Przydział i dostawa części z „Polmozbytu", to istne kpiny w stosunku do potrzeb.

Dobrze układa się współpraca i pomoc dla podopiecznej gminy Niepołomice. Pomoc niosą także transportowcy huty osiedlom. Prawidłowo przebiega rozwój szeregów partyjnych. Niezadowolenie wzbudza rozdział odznaczeń państwowych i resortowych, aczkolwiek — wspominano — są już oznaki poprawy w tym względzie.

Ze wszystkimi problemami zgłaszanymi zarówno w referatach jak i w czasie dyskusji dokładnie zapoznali się towarzysze z Komitetu Fabrycznego, jako że uczestniczyli wszyscy sekretarze z tow. **J. Nowotnym** na czele. Obecny był też odpowiedzialny branżowo za transport dyr. **Janusz Razowski.** Sprawy socjalne i związkowe nie uszły uwadze przewodniczącego Związkowej Rady Kombinatu, **Edwarda Cisowskiego.**

Odnotujmy, że w wyniku wyborów sekretarzem KZ wybrany został ponownie **Jan Wałek. (mg)**

W HUTNICZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE REMONTOWYM

W ubiegły piątek odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, zakładzie nr 3, wieńcząca dwuletni dorobek zakładowej organizacji partyjnej. Wśród gości zaproszonych byli: sekretarze KF Kombinatu z **Józefem Nowotnym** na czele, przedstawiciel KC PZPR — **Waldemar Gąska**, kolektyw gospodarczo-polityczny Przedsiębiorstwa w Katowicach, prof. **Zbigniew Engel** z AGH, **sekretarze komitetów zakładowych współpracujących pionów Kombinatu HiL** — Głównego Energetyka, Głównego Mechanika, Stalowni Martenowskiej, dyrektor techniczny Kombinatu — **Janusz Rożnowski**, przewodniczący ZF SZMP — **Kazimierz Miniur.**

Obrady Konferencji przypadły akurat w 17-tym roku istnienia krakowskiego zakładu — stąd jej uroczysty charakter. Wyróżniającym się w działalności partyjnej i pracy zawodowej towarzyszom wręczono odznaczenia państwowe i lokalne. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymały — **Jadwiga Rusecka, Felicyta Szopa**; Brązowy Krzyż Zasługi — **Ryszard Libera**; złotą odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa" — **Andrzej Budzowski**; odznakę „Budowniczy Nowej Huty" — **Józef Chrabąszcz.**

Zarówno referaty wprowadzające do dyskusji, jak i sama dyskusja koncentrowała się wokół problemów związanych z dalszym rozwojem zakładu. Potrzeby remontowe Kombinatu określają najbliższe jego perspektywy. Już w przyszłym roku załoga zwiększy się do 5 tysięcy pracowników. Trzeba stworzyć odpowiednie warunki pracy, zaplecze socjalne oraz zakwaterowanie. Trzeba także opanować technologie remontów pieców grzewczych, taśm spiekalniczych, kotłów... Idzie więc o rozbudowę kompleksowa, dopracowaną w szczegółach zarówno pod względem technicznym jak i kadrowym.

Naturalnym zapleczem zawodowym jest dla zakładu także Ochotniczy Hufiec Pracy. Planuje się również zorganizować roczny hufiec absolwentów szkół średnich, którzy nie dostali się na studia itd. itd.

Druga grupa zagadnień poruszanych w dyskusji, to sprawy i kłopoty dnia codziennego. Do takich niewątpliwie należy ciągły niedobór części zamiennych i drobnych narzędzi. Od kilku już lat mówi się o wózkach widłowych, kluczach, pilnikach... o niechodliwych, zalegających sklepowe półki kompletach a niemożliwości zakupienia poszczególnych przyrządów. Niejednokrotnie też „kupuje się części zamienne za dewizy do urządzeń produkowanych w kraju" — czy to słuszne? Nie schodzącym z obrad tematem dnia, podobnie jak w innych organizacjach partyjnych była sprawa mieszkań, kredytów dla młodych małżeństw na zagospodarowanie się. Poddano krytyce nieżyciowe zasady udzielania kredytów w postaci czeków, za które nie można nabyć atrakcyjnych towarów i mebli.

W trakcie Konferencji złożono meldunki o zobowiązaniach: skrócenia remontu martena nr 3 o sześć godzin (Wydział Piecowy) oraz urządzeń w Walcowni Drutu o osiem godzin (Wydział Mechaniczny).

Na zakończenie obrad **Józef Nowotny** zabierając głos wysoko ocenił dorobek haperowskiej organizacji partyjnej i w ogóle wysiłek całej załogi w podejmowaniu dodatkowych zadań remontowych w Kombinacie.

Dokonano wyboru nowych władz — 26-osobowego Plenum KZ, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Konferencję Fabryczną. I sekretarzem został ponownie — **Kazimierz Król**, sekretarzami — **Józef Chrabąszcz, Stanisław Samek** i **Józef Gawlik**, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej — **Adam Chruścicki.** (R)

— Zatwierdzenie materiałów oraz sprawy organizacyjne związane z przygotowaniami rejonowych spotkań delegatów i XIV Konferencji Fabrycznej PZPR były tematem obrad egzekutywy KF w dniu 17 bm., którym przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Nowotny.**

— 16 bm. odbyła się w sali teatralnej bud. „S" inauguracja kolejnego roku szkolenia partyjnego w fabrycznej organizacji PZPR, z udziałem lektorów, wykładowców i kierowników zespołów szkoleniowych: w inauguracji uczestniczył kierownik KOKJ tow. **Z. Leś** i sekretariat KF, a I sekretarz KF w swym przemówieniu przedstawił m. in. węzłowe problemy i zadania w realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi Kombinatu. Wyróżniającym się wykładowcom i lektorom wręczono odznaczenia regionalne i lokalne.

— Delegacja aktywu szkolenia partyjnego oraz działaczy i twórców kultury z Wielkiego Tyrnowa gościła 13 bm. w Kombinacie i odbyła spotkanie w FOPJW oraz z DL i przedstawicielami DKK HiL.

— W dniach 17—19 bm. przebywa w Tucie Trzyniec delegacja aktywu propagandowego KF i redakcji „GNH" w ramach

Z tygodnia

kontynuowania wymiany doświadczeń między zaprzyjaźnionymi hutami.

— 16 bm. odbyła się kolejna narada przewodniczących RZ na temat oceny stanu wynalazczości pracowniczej w Kombinacie za 9 miesięcy br. oraz przygotowania konferencji sprawozdawczo-wyborczej KTiR w dniu 30 bm.

— 16 bm. gościliśmy delegację z zakładu „Elektromotorenwerke" Wernigerode (NRD), która przeprowadziła rozmowy na temat kontynuowania wymiany czasowo-kolonijnej w 1980 roku, delegacja została przyjęta przez DN oraz zwiedziła ośrodki wczasowe Kombinatu.

— W bieżącym tygodniu rozpoczyna się doroczna akcja społecznych przeglądów stanu wynalazczości pracowniczej.

— Tytułem nagrody za wykonanie podjętych zobowiązań w ramach Czynu 35-lecia PRL. 30-osobowa grupa przodowników pracy wyjechała 15 bm. na wycieczkę do ZSRR na trasie Lwów — Równe — Kijów, a 18 bm. 70 przodujących hutników wyjechało na kolejny turnus wczasowy do naszego ośrodka w Zakopanem.

— Delegacje ZF ZSMP uczestniczyły w konferencjach sprawozdawczo-wyborczych organizacji młodzieżowych w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Zakł. Mech. H. Cegielskiego w Poznaniu i w FSM w Bielsku-Białej.

— 17 bm. odbyła się w Kombinacie narada przewodniczących zarządów zakładowych wszystkich zakładów woj. m. krakowskiego na temat oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz zadań przed II Zjazdem ZSMP, naradzie przewodniczył tow. **J. Nykiel**, przewodniczący Krakowskiego Zarządu ZSMP. (JCh)

Żywa kronika Wydziału

(Dokończenie ze str. 1)

a którzy do dnia dzisiejszego pozostali w zakładzie, jak np. Włodek Chrzan, kiedyś znany brygadzista, a dziś ceniony mistrz, fachman od prac murarskich. Można powiedzieć, że właśnie Włodek wykształcił sporą kadrę młodych ludzi. Dziś wychowawca i nauczyciel młodych, a zwłaszcza „ohapowców" i jednocześnie prowadzący najbardziej trudne roboty murarskie. Trzeba także wspomnieć o Bolku Liwińskim, który jest dziś mistrzem robót ciesielskich. Nie ma dziś remontu, gdzie zabrakłoby brygad Liwińskiego. Zawsze praca przy rusztowaniach, zawsze bardzo niebezpieczna. Muszę także wspomnieć o świetnych mistrzach, choćby o Józku Kozinie. Choć jeszcze młody, to przecież z wielkim powodzeniem prowadzący dziś całą stolarnię. Podobnym do niego, solidnym i pracowitym jest Marian Kuciel, pracujący chyba gdzieś od 1953 roku. To właśnie on przejął stanowisko po mistrzu Lisie, prowadząc roboty szklarskie i stolarskie w terenie. Jeszcze na koniec chcę wspomnieć o Andrzeju Nitrze, prowadzącym prace malarskie. Między innymi on jest wykonawca wszystkich prac dekoracyjnych dla Kombinatu. U Nitry pracuje także specjalista wykonujący całe liternictwo dla wszystkich okazjonalnych dekoracji, Władek Romanowski.

— To były stare sprawy naszego wydziału. Muszę jednak powiedzieć, iż aktualnie W-16 wykonuje poważne zadania. Nie tylko prowadzimy prace remontowe dla Kombinatu, ale także dla budownictwa mieszkaniowego poza terenem huty. Uważamy za wielkie nasze osiągnięcia to, że wykonaliśmy wiele dodatkowych prac budowlanych przy naszych obiektach wypoczynkowych, zaś cała budowa czwartego pawilonu w Koninkach, to także nasze dzieło.

— Trudno wymienić mi wszystkich tych, którzy zasłużyli sobie na to. Stwierdzić tylko muszę, że nasza załoga dobrze się zasłużyła Kombinatowi w tej trzydziestoletniej swojej historii.

Rozmawiał. M. OLEKSY

MOŻNA KUPIĆ JABŁKA NA ZIMĘ

Zakończył się kiermasz owocowo-warzywniczy w HiL, ale w dalszym ciągu można poczynić korzystne zakupy na zaopatrzenie zimowe. Tym razem chodzi o jabłka w dużym wyborze, których sprzedaż — wzorem lat ubiegłych — prowadzi Wydział Żywienia Zbiorowego Kombinatu HiL. Warto dodać, że ceny jabłek są bardzo przystępne, znacznie niższe niż w handlu detalicznym.

Sprzedaż owoców odbywa się codziennie od godz. 14.30 do zmroku, w budynku Wydziału Żywienia Zbiorowego (obok GOP-u). Warto skorzystać z tej okazji!

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, bardzo miłe spotkanie z kadrą oficerską zatrudnioną w hufcach miejskiego województwa krakowskiego, odbyło się w siedzibie Ochotniczego Hufca Pracy Kombinatu Huty im. Lenina. Organizatorem tego dorocznego spotkania była Komenda Wojewódzka OHP. Ona też ufundowała wiele nagród pamiątkowych, dyplomów uznania i kwiatów.

Na zdjęciu: komendant Zbigniew Derenda składa oficerom jak najserdeczniejsze życzenia, a także podziękowania za dotychczasową wydajną pracę.

(OKT)

Kronika ZBoWiD

Dzień Wojska Polskiego w Kombinacie HiL

Staraniem ZBoWiD, LOK i KOR w Kombinacie HiL oraz Koła ZIW i WKU w Nowej Hucie odbyła się dnia 15 października br. w Sali Teatralnej HiL **akademia** z udziałem Sekretarza KF PZPR HiL Bolesława BRYKSEGO, posła Kazimierza KURASIA, wiceprezesa ZW ZBoWiD Antoniego DAŁKOWSKIEGO, przewodniczącego Związk. Rady Kombinatu HiL Edwarda CISOWSKIEGO i komendanta WKU w Nowej Hucie, ppłk dypl. Mariana BRZESKIEGO. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Konsul ZSRR w Krakowie Władimir DROZDOW.

Uroczystość rozpoczęła się hymnem państwowym. Po interesującej prelekcji wygłoszonej przez przewodniczącego LOK, dyrektora mgr inż. Janusza RAZOWSKIEGO, wiceprzewodniczący DRN w Nowej Hucie E. CISOWSKI wręczył odznaczenia. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony zbowidowiec Jan DUCH, Złotą Odznakę za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa wręczono Alfredowi ROKICIE. Kol. Tadeusz MADYDA, b. żołnierz Armii Radzieckiej otrzymał z rąk Konsula ZSRR W. DROZDOWA — medal pamiątkowy z okazji 60-lecia Radzieckich Sił Zbrojnych. Następnie ppłk. M. BRZESKI wręczył zbowidowcom oraz członkom ZBoWiD nominacje na stopnie oficerskie i podoficerskie. „Międzynarodówka" zakończyła część oficjalną akademii.

Dziwny dyspozytor

Jakiemu celowi służy dyspozytornia zlokalizowana przy przystanku autobusowo-tramwajowym, obok Cementowni?... zastanawiałem się, czekając w dniu 15 bm. na opóźniający swój przyjazd autobus kursujący na trasie Cementownia — Cło — Wolica — Niepołomice.

Mężczyzna w kabinie dyspozytora zapytany o przyczynę zakłócenia w rozkładzie jazdy, nie odwracając w moim kierunku głowy, odpowiedział znudzonym głosem — że nic nie wie.

Pojazd spóźnił się 50 minut..., pięćdziesiąt minut straconego czasu! — Po niefortunnej wyprawie do pobliskiego, nowohuckiego osiedla, pozostały mi smutne refleksje. Zastanawiam się, dlaczego MPK zatrudnia człowieka, któremu obce są zarówno sprawy związane z pracą, jak i zasady dobrego wychowania.

Kol. Henrykowi Nosalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

ZARZĄD TKKF ZSMP
oraz
KOLEŻANKI i KOLEDZY

KOLEDZE

Bolesławowi Wilkowi

wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składa

Kierowniczy Kolektyw i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych P-63 HiL

KOLEDZE

inż. Franciszkowi Chmistowi

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Kolektyw i współpracownicy Pionu DI

60-lecie AGH w Krakowie

Uczelnia bliska nam jak huta

W jeszcze nieostygłej z wojennej wrzawy Polsce w roku 1919 powołano tę uczelnię, której zadaniem było i pozostało na zawsze kształtowanie kadry dla polskiego przemysłu. Akademia Górnicza powołana w Krakowie na uwadze miała Śląsk wracający do macierzy. Z myślą o śląskim górnictwie przygotowywano tu studentów do przyszłej pracy, wydawano pierwsze z tej dziedziny w języku polskim skrypty i podręczniki. Dwa lata potem przybył wydział hutniczy. Bo hutnictwo to był drugi warunek potęgi przemysłowej kraju i tak pozostało do dziś

W okresie powojennym znów Akademia stanęła w służbie odbudowy. Ocalałą garstkę jej wychowanków można było spotkać wszędzie, gdzie tylko podnoszono z ruin, budowano od nowa polski przemysł. Zanim jeszcze wbito pierwszą łopatę i położono kamień węgielny pod Nową Hutę i Kombinat, w AGH toczono dyskusję nad miejscem jej posadowienia, gdy wybierano optymalny teren pod budowę sięgano do opracowań, powoływano się na takie autorytety jak Witold Budryk, czy Roman Krajewski. Potem gdy trwała budowa, gdy rozpalono pierwszy wielki piec ci z AGH współdziałali serdecznie w tych poczynaniach. Kształtowali kadrę dla przyszłego kolosa, w sale wykładowe i sale ćwiczeń zmieniając pomieszczenia biurowe, świetlice prowizorycznych baraków placu budowy.

Kadra jaką wychowała dla nas AGH najlepiej świadczy o udziale tej uczelni w budowie krakowskiej wielkiej metalurgii.

Ta kadra to nie tylko inżynierowie wielu specjalności lecz także specjaliści wysokiej klasy — i... uczeni przygotowujący młode roczniki inżynierskie, którzy przed laty pracowali u nas nie tak rzadko na stanowiskach roboczych.

Gdy spogląda się do zestawu prac naukowych, publikacji, patentów stale powtarza się określenie: „badania prowadzono — lub technologię sprawdzano w Hucie im. Lenina". To właśnie u nas wdrażano wspólnie projekty modernizacji wielkich pieców; doświadczenia te podjęto później w Jugosławii, wdrażano także systemy sterowania procesem wielkopiecowym, metalizacji zbrylania odpadów, prowadzono prace badawcze z zakresu elektrometalurgii stali i tlenowych procesów konwertorowych. Oczywiście, że nie sposób wymienić wszystkie prace i wszystkie zasługi naukowców z AGH dla krakowskiego hutnictwa czy polskiego hutnictwa w ogólności. Lecz geografia ich oddziaływań jest niemal taka jak rozmieszczenie zakładów przemysłowych w Polsce, a jego rozwój bez przesady można prześledzić spoglądając w historię uczelni. W momencie gdy zaistniała potrzeba przygotowania kadr dla poszukiwań geologicznych — uczelnia te kadry przygotowała. W momencie gdy zaczęła się rozwijać elektronika — tu stworzono warunki rozwoju dla tej specjalności. Gdy automatyzacja wkraczyła do kopalń i hut wkroczyła w asyście inżynierów z dyplomami AGH.

W dniu święta największej krakowskiej uczelni, w dniu jubileuszu krakowscy hutnicy łączą najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla przemysłu i Polski. (ag)

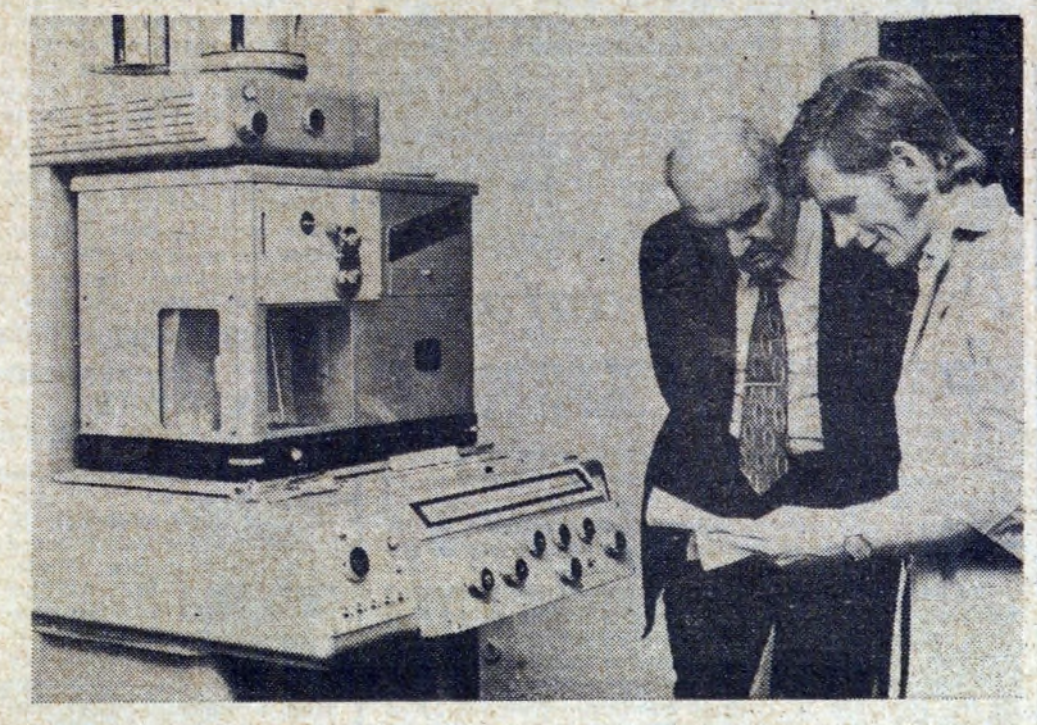

Przed pomnikiem bohaterowie akcji sprzed lat: dowódca Oddziału „Żelbet I" por. Adam Żuwała ps. „Gołąb" oraz jego brat Tadeusz ps. „Rezuła". FOT. OKTAWIAN HUTNICKI

Ku chwale poległych

W przeddzień Dnia Wojska Polskiego odsłonięto w Łęgu przed Domem Kultury „Prefabetu", obelisk dla uczczenia poległych partyzantów Armii Krajowej „Żelbet I" i skoczków z Anglii. Jak już informowaliśmy poprzednio, grupa ta w liczbie dziesięciu ludzi została osaczona w domu Józefa Bobera przez kilkudziesięcioosobową grupę żandarmerii i gestapowców. W czasie walk zginęło trzech oficerów „cichociemnych" i trzech partyzantów. Pozostali broniąc się zaciekle, wydostali się w stronę Wisły i wymknęli Niemcom.

Na uroczystość odsłonięcia obelisku przybyła kompania honorowa VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, przybyli przedstawiciele władz miasta z prezydentem **E. Barszczem** na czele, władze dzielnicy z I sekretarzem **A. Mroczką.** W uroczystości uczestniczył także przewodniczący KRZZ tow. **A. Dałkowski.** Przede wszystkim zaś przyjechali z rodzinami b. partyzanci, którym udało się wyjść cało z tamtej tragedii. A więc był dowódca oddziału por. **Adam Żuwała** „Gołąb", jego brat **Tadeusz Żuwała** „Rezuła", **Zbigniew Dudzikowski** „Wyrwidąb" i **Edward Grzyb** „Sęp". Był też **Józef Bober** ps. „Karp", w którego domu zostali zaskoczeni partyzanci. Byli także członkowie rodzin żołnierzy, którzy polegli w tej nierównej walce. W uroczystości wzięła też udział spora ilość mieszkańców Łęgu i Nowej Huty.

W czasie walk dom „Karpia" został spalony, a w jego płomieniach zginęła także nieznana osoba. Hitlerowcy zastrzelili Annę Stachowicz i Eleonorę Tynor wraz z trzynastoletnim wnukiem.

Obelisk wykonany został przez studenta IV roku Architektury PK **Jerzego Stachurskiego.** Ufundowany został dzięki staraniom koła ZBoWiD-u „Prefabetu".

Zakończyły się konferencje

W PIONIE DYREKTORA DO SPRAW PRACOWNICZYCH

Każdy wydział czy zakład Kombinatu ma swoją specyfikę. Pion DL, koncentruje w swojej codziennej działalności sprawy ważne dla całej naszej hutniczej załogi. Ponad dwa tysiące jego pracowników skupia się w 11 jednostkach organizacyjnych, których zakres prac obejmuje najogólniej rzecz biorąc sprawy zatrudnieniowo-płacowe i socjalno-bytowe.

Osiemnaście miesięcy pod wspólną firmą — to niewiele czasu nawet na poznanie się wzajemne, a cóż dopiero pełne zintegrowanie. Zrozumiałe więc były na ogólnym zebraniu sprawozdawczo - wyborczym KZ Partii akcenty sprawozdawcze, mające zapoznać wszystkich z pracą poszczególnych komórek. Ale wszystkie te problemy miały za punkt odniesienia hutniczą załogę — jako odbiorcę działań Pionu.

Inaczej więc niż w poszczególnych wydziałach mówiono tu np. o sprawach zatrudnieniowo-płacowych. Właśnie generalnie, właśnie na skalę kombinatu. Bo na okres istnienia Pionu przypadło wiele dla dobra załogi rozwiązanych spraw. Przypomnijmy podwyżki płac dla 18 tysięcy pracowników w 1978 roku. Tegoroczna regulacja płac, z której skorzystał niemal każdy hutnik. I ofiarna, z niedzielami i nocami włącznie praca personelu DL, by ze wszystkim zdążyć na czas, by jak najmniej było błędów i wynikających stąd konfliktów.

Mimo tych środków, daje się nam we znaki fluktuacja, nie zawsze mamy do czynienia z wysoką jakością pracy. Jak zapewnić nowe kadry tam, gdzie chodzi o większą produkcję finalną, czy obsadę nowych obiektów, gdy tradycyjne oferty już przestały wystarczać? Jak prowadzić politykę, gdy prognozy na lata 1981—85, jeśli chodzi o rynek pracy, mówią o 400 tysiącach oczekujących propozycji, w stosunku do miliona 300 tysięcy jeszcze przed kilku laty?

Ze sprawą kadr łączy się ściśle praca Ośrodka Kształcenia Ustawicznego, który w szkole w Świątnikach stworzył filię, przyjmując dodatkowo 80 uczniów do klas tokarzy i mechaników.

700 pracowników rocznie odchodzi z Kombinatu na renty i emerytury. Trzeba im załatwić wszystkie formalności. A spory wynikające ze stosunku pracy, które w kolosie takim jak huta, zdarzają się i będą się zdarzać? To tylko niektóre tematy z bogatej działalności Działu Humanizacji i Analiz Społecznych.

Nie sposób kilkoma zdaniami oddać bogatą i różnorodną pracę Zakładu Usług Socjalnych. Jeśli o żywienie zbiorowe chodzi, ilość wydawanych rocznie posiłków utrzymuje się na tym samym od kilku lat poziomie. Hamulcem rozwoju stały się przestarzałe, wyeksploatowane urządzenia, dawno już przekroczone zdolności produkcyjne stołówek. Daleko w tyle za innymi pozostały w standardzie wyposażenia — nasze hotele robotnicze.

Przybył nam zakopiański „Hutnik", będzie ośrodek w Szczawnie. Ale i tak potrzeby załogi znacznie przekraczają możliwości, zwłaszcza w letnim szczycie.

O tych wszystkich sprawach mówili w dyskusji tow. tow.: **B. Szkutnik, K. Gałęziowski, T. Staniec, M. Ciba, D. Szymońska, J. Grabski, N. Woźnica, J. Olszowski, J. Szewczyk, A. Bielenda, B. Szumiec.** Tow. **Józef Węgiel** stwierdził w swym wystąpieniu, że sprawdziła się w ciągu 18 miesięcy potrzeba powołania pionu, który ze swych wielorakich funkcji wywiązał się dobrze, mimo, że działał w niełatwej przecież sytuacji gospodarczej.

W wyniku wyborów w skład egzekutywy weszło 14 członków. Pierwszym sekretarzem został ponownie **Józef Dworak,** sekretarzami **Wacław Kmita** i **Aleksander Barnaś.**

(br)

BRAWO, MŁODZIEŻ!

Myślę, iż nie popełnię żadnej gafy jeśli powiem, że gdyby nie nowohucka młodzież, odrabiająca tradycyjnie już w październiku swój czyn społeczny, Gospodarstwo Rolne Kombinatu HiL w Luboczy do dzisiaj jeszcze borykałoby się z kłopotami. Nie tak łatwo jest bowiem, przy braku dostatecznej ilości rąk do pracy, zebrać wielohektarowy plon jarzyn.

Z wyjątkiem tylko kapusty, wszystkie inne jarzyny znajdują się już w piwnicach, bądź w kopcach. Sprawiła to bardzo rzetelna praca młodzieży z Zespołu Szkół Mechanicznych (na zdjęciu), XII Liceum Ogólnokształcącego, a także dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 126.

Przy okazji warto dodać, że uczniowie wszystkich nowohuckich szkół, wykonywały swój czyn społeczny. I tak m. in. uczniowie XI LO pracowali na rzecz KMB-u oraz porządkowali teren cmentarza w Grębałowie, zaś dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 129, przez trzy dni wspomagały załogę PGR-u w Prusach. Wszędzie spotykali się z wdzięcznością za bezinteresowną pracę. Wszędzie, z wyjątkiem tylko — jak nam doniesiono — PGR-u w Prusach, gdzie mimo bardzo zimnych dni, nie poczęstowano dzieci nawet szklanką gorącej herbaty. Nikt też z ramienia PGR-u nie uważał za stosowne podziękować dzieciom za trzydniową pracę. (OKT.)

Bardzo uroczysty przebieg miała akademia w Teatrze Ludowym z okazji 35. rocznicy powstania MO i SB. Funkcjonariusze spotkali się z przedstawicielami władz dzielnicy zakładów pracy, organizacji młodzieżowych. Otrzymali wiele odznaczeń państwowych i resortowych, kwiatów i serdecznych życzeń. W drugiej części spotkania zebrani obejrzeli sztukę Gabrieli Zapolskiej „Skiz". FOT. OKTAWIAN HUTNICKI

Dobrze jest zachować bony premiowe PKO, które otrzymujemy np. przy wypłacie nagrody rocznej z funduszu zakładowego. Najlepiej przekonał się o tym pracownik huty, który przy spieniężaniu bonu 1.000-złotowego dowiedział się — ku wielkiemu swemu zaskoczeniu, że wylosował premię w wysokości... 50.000 złotych. Moją koleżanka także miała szczęście: nie wylosowała wprawdzie głównej premii, ale dobre i dodatkowe 2.500 złotych, na które wcale się nie liczyło.

Bony premiowe PKO są emitowane w odcinkach o wartości 1.000 zł, 500 zł i 250 zł. Zamiast oprocentowania biorą one udział w losowaniu premii pieniężnych odbywającym się 8 razy w ciągu roku: w lutym, marcu, maju, czerwcu, sierpniu, we wrześniu, w listopadzie i grudniu. W każdym losowaniu dla każdej emisji bonów zostaje wylosowanych 2.100 premii na łączną kwotę 7,1 mln złotych.

Pewność i zaufanie

Bony premiowe PKO są dokumentami na okaziciela. W każdej chwili mogą być przedłożone do wykupu w oddziałach PKO, ekspozyturach, ajencjach PKO, a także w urzędach pocztowych.

Tych zaś, którzy korzystają z książeczek obiegowych PKO (oprocentowanie w wysokości 3 proc. rocznie) informujemy, że ciągle jest jeszcze do dopisania oszczędzającym w ich książeczkach wielomilionowa kwota z tytułu należnych odsetek. Dopisanie odsetek odbywa się na poczekaniu.

Oto adresy placówek PKO w Nowej Hucie: II Oddział PKO, os. Centrum C, bl. nr 6, godziny otwarcia od 8 do 19, w soboty od 8 do 17, Ekspozytury PKO w os. Kazimierzowskim 18 i os. Tysiąclecia (pawilon nr 42) czynne są w tych samych godzinach, a Ekspozytura PKO w Kombinacie HiL (budynek „s" centrum administracyjnego HiL) od godziny 9 do 15, w soboty od godziny 9 do 14.

Przypominamy o tradycyjnym, dorocznym konkursie „300". Deklaracje przyjmują wszystkie placówki PKO. Nic nie ryzykując można wylosować cenne nagrody, wśród nich — samochody osobowe. (jd)

Najlepsi z Wydziału Wlewnic

Współzawodnictwo pracy przeżywa wzloty i upadki. W wielu wydziałach nie jest w ogóle prowadzone. Są jednak jednostki organizacyjne w hucie, które przywiązują do współzawodnictwa pracy — indywidualnego i zbiorowego — dużą wagę. Tak też jest w Wydziale Wlewnic. Tradycyjnie też dokonuje się tam okresowych ocen.

W ubiegłym tygodniu uczestniczyłem w spotkaniu z przodownikami pracy w sali klubu NOT. Przybyli przedstawiciele kolektywu kierowniczego Zakładu Stalowniczego z zastępcą szefa Zakładu mgr inż **Ryszardem Gulińskim** i sekr. KZ PZPR na czele. Warto więc podać, że w ubiegłym okresie najlepszą zmianą okazała się zm. „D". Następne w kolejności zmiany to „C", „B" i „A".

W Wydziale Wlewnic prowadzi się też współzawodnictwo o tytuł najlepszego formierza. Tu rywalizacja była emocjonująca, a różnica punktowa pomiędzy poszczególnymi formierzami okazała się niewielka. Pierwsze miejsce zajął **LEON KOBOS**, a dalej w kolejności: **JAN KOWALIŃSKI, HENRYK POKRYWKA, WOJCIECH GOMUŁKA, JAN PERSONA** i **EUGENIUSZ WILKOSZ.** Wyżej wymienieni otrzymali z rąk szefa wydziału, mgr. inż. **Zbigniewa Gawlikowskiego** nagrody rzeczowe. W czasie zaś wspólnej kolacji dzielono się uwagami o pracy i sprawach prywatnych. Nie obeszło się bez „stu lat" dla szefa. Toast z gratulacjami wzniósł też prezes Rady Zakładowej, **Bernard Kowalik**, wysoko oceniając pracę odlewników z Wydziału Wlewnic.

MIŁA UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 79

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły nr 79 przy ul. Igołomskiej, odsłonięto tu pamiątkową tablicę wykonaną społecznie przez mgr **Wiesława Bielaka** z ASP. Akt ten związany był z nadaniem szkole imienia Józefy Jotejko, zasłużonego pedagoga, która swe życie poświęciła problemom dzieci upośledzonych. Na uroczystości pięknie zaprezentowały się dzieci, przygotowanym przez siebie programem artystycznym.

Wiele osób otrzymało odznaki „Przyjaciela Dziecka", nadane przez TPD na wniosek szkoły. **Dziwna i przykra to sprawa, że wśród wyróżnionych nie znaleźli się rodzice dzieci, chociaż to właśnie Komitet Rodzicielski włożył najwięcej pracy i inicjatywy w przygotowanie uroczystości nadania szkole imienia.** Nie dziwmy się więc, że dotychczasowy Komitet ustąpił i nie chodzi tu bynajmniej o dziecinne obrażanie się, ale o coś znacznie ważniejszego — o uznanie trudu tych ludzi, którzy bezinteresownie zadbali o to, by ich dzieci czuły się dobrze w szkole, już nie bezimiennej, ale w jednej z wielu uznanych w dzielnicy placówek oświatowych.

Ciekawe, czym kierowała się dyrekcja Szkoły nr 79, pomijając niewątpliwy wkład pracy rodziców? (dr)

WYSTAWA EDWARDA SOLECKIEGO W ŁAMBINOWICACH

Niezwykłą ruchliwość i inicjatywę wykazuje nasz współpracownik zatrudniony w Teatrze Ludowym, **Edward Solecki**, który — jak wiadomo — dużo maluje i cieszy się coraz większym uznaniem odbiorców swych obrazów.

Już od 30 lipca br. czynna jest jego wystawa w Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach w woj. opolskim. Tematem obrazów Edwarda Soleckiego jest „Walka i niewola młodocianych powstańców warszawskich", a więc temat ciekawy i zawsze aktualny. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem i doczekała się wielu pozytywnych recenzji na łamach prasy, nie tylko regionalnej, ale i centralnej.

Warto dodać, że Edward Solecki przekazał swe prace Muzeum w Łambinowicach na własność. W ten sposób stworzona została oddzielna ekspozycja w głównym pomieszczeniu Muzeum.

Cieszy nas, że twórcą tej stałej wystawy na terenie b. obozu jenieckiego w Łambinowicach jest mieszkaniec Nowej Huty i nasz współpracownik. To cieszy. (dr)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA HUTY IM. LENINA POLECA:

G. KUPRYSZEWSKI — „WSTĘP do CHEMII ORGANICZNEJ"

dla inżynierów chemików, dla techników chemików, dla studentów wydziałów chemicznych.

M. KRZYSZTOFIAK, A. LUSZNIEWICZ — „STATYSTYKA"

dla statystyków, dla inżynierów interesujących się zagadnieniami organizacji i analizami dotyczącymi metod statystycznych.

„KODEKS KARNY. KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO, KODEKS KARNY WYKONAWCZY"

dla prawników i studentów prawa, dla studentów działów prawnych.

„METODY CYBERNETYCZNE w ZARZĄDZANIU"

dla inżynierów zajmujących się sprawami organizacji w zakładach pracy.

GERSTENKORN T, ŚRODKA — „KOMBINATORYKA i RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA"

dla matematyków, dla studentów zajmujących się matematyką wyższą.

KRYSTYNA CIASTOŃ

CZYN MŁODYCH STALOWNIKÓW

Młodzież Stalowni Martenowskiej rozumiejąc trudności kadrowe, postanowiła przyjść z pomocą. W dniu 10 października z inicjatywy zetesempowców do pracy w dniu wolnym stawili się młodzi ludzie i obsadzili piec martenowski nr 5. Dodajmy, że działo się to w brygadzie II, która akurat w tym dniu, zgodnie z harmonogramem pracy winna wypoczywać. Jak czytamy w meldunku nadesłanym przez zarząd koła ZSMP, młodzi czynem tym czczą 35-lecie PRL, a także zbliżającą się II Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZF ZSMP. Brawo!

(mg)

W KLUBIE MPiK

22 bm. godz. 18.00 — inauguracja spotkań z cyklu SZKOŁA ŻYCIA z udziałem kierownika USC w Nowej Hucie mgr Wandy Szczęśniak i prelekcja „Rola rodziny w wychowaniu młodego pokolenia" — prowadzi mgr Mirosława Kuszowa.

24 bm. godz. 18.00 — POLSKA PAMIĘTA — prelekcja z przeźroczami — prowadzi mgr Aleksander Majewski.

30 bm. godz. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH — prowadzi red. Andrzej Nartowski.

Giełda materiałowa w HiL

Kombinat Huta im. Lenina przy współudziale Biura Obrotu Maszynami i Surowcami organizuje **„Giełdę Materiałową"**.

Na giełdzie oferowane będą do natychmiastowej sprzedaży, przedsiębiorstwom uspołecznionym oraz osobom prywatnym zbędne zapasy materiałów z branż:

- **wyroby hutnicze,**
- **wyroby przemysłu metalowego,**
- **wyroby przemysłu precyzyjnego,**
- **wyroby przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego,**
- **wyroby przemysłu chemicznego i ceramicznego,**
- **odzież robocza i ochronna,**
- **części zamienne do samochodów.**

Giełda odbędzie się w dniach 22—23. X. 1979 r. w godzinach od 9.00—14.30 w sali teatralnej Kombinatu HiL, Budynek S — Centrum Administracyjne.

Między nami wędkarzami

Bardzo popularną formą spędzania wolnego czasu ogarniającą coraz większe rzesze ludzi zagonionych, podenerwowanych — jest wędkarstwo. Nic w tym dziwnego, mało jest bowiem takich rodzajów rekreacji, które by równały się wędkarstwu. Bezpośredni kontakt z przyrodą, woda cisza i świeże powietrze!

Od niedawna działa w naszej hucie przy Związkowej Radzie Kombinatu Komisja Wędkarska. Jej celem było ujęcie w zorganizowane formy wędkarzy-hutników i przyjście im z pomocą poprzez organizowanie imprez, zawodów, konkursów i wycieczek. O działalności Wędkarskiej ZRK rozmawiam z jej przewodniczącym kol. **Józefem Targoszem** z Zakładu Walcowni Zimnej Blach HiL.

Komisja powstała, jeżeli się nie mylę przed dwoma laty. Jakimi możecie się poszczycić wynikami pracy?

— Tak, Komisja Wędkarska została powołana przy ZRK w grudniu 1977 roku. W pierwszym rzędzie zajęliśmy się zrzeszeniem wędkarzy w sekcje, a następnie — wychodząc naprzeciw ich życzeniom — wzięliśmy się za organizowanie rozmaitych imprez wchodzących w skład sportu wędkarskiego. Może nie wszyscy Czytelnicy „Głosu" wiedzą, że wędkarstwo, to nie tylko pogoń za rybą. Kilka dyscyplin składa się na współczesne, nowocześnie pojmowane wędkarstwo sportowe: gruntowe, spinningowe, muchowe i rzutowe. Na odbywanych zawodach staraliśmy się wyłonić reprezentację naszego Kombinatu, która następnie bierze udział w różnych konkursach. Spośród zawodów wędkarskich zwraca na siebie uwagę szczególnie kilka. Otóż odbywają się systematycznie zawody rozgrywane przez zakłady noszące imię Włodzimierza Lenina. A więc jeszcze jedna forma przyjacielskich kontaktów! Odbywają się także zawody wędkarskie hutników.

Czy odnosimy w nich sukcesy? Owszem, w zawodach leninowskich zajęliśmy w bież.

(Dokończenie na str. 8)

W XXX rocznicę Republiki

Z zespołami artystycznymi w NRD

Przyjacielskie kontakty pomiędzy Hutą im. Lenina a Fabryką Budowy Maszyn im. Johna Schehra w Meuselwitz mają już kilkuletnią historię. Drogę utorowało kierownictwo i aktyw Pionu Głównego Mechanika HiL znajdując bardzo sympatycznego partnera w kraju za Odrą i Nysą. Fabryka w Meuselwitz liczy z górą 100 lat. Wyspecjalizowała się w budowie maszyn hutniczych służących m. in. do obróbki walców. Dziś ten wielki zakład szczyci się jedną z najnowocześniejszych w Europie Odlewni (jakże śmieją się do niej oczy naszych mechaników!), a produkcja jego dociera do kilkunastu krajów na całym świecie. Wyroby z Meuselwitz, m. in. obrabiarki do walców i szlifierki, znane są z doskonałej jakości i chwalone za precyzję oraz wyjątkową trwałość.

Z biegiem lat okrzepła i rozwinęła się przyjaźń między Pionem Gł. Mechanika HiL a metalowcami z NRD. Różne są formy tej braterskiej współpracy: odwiedzają się delegacje, odbywa się systematyczna wymiana wczasów, a prawdziwymi „ambasadorami" wzajemnego zbliżenia stały się zespoły artystyczne Domu Kultury Kombinatu HiL, koncertujące w Meuselwitz.

Ostatnio na konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZZ ZSMP Pionu Głównego Mechanika gościła delegacja FDJ z Meuselwitz. Stało się już tradycją, że na konferencje zapraszani są zawsze partnerzy z sąsiedniego kraju. Czy inaczej mogło być, gdy w grę wchodzą wielkie rocznicowe obchody?

Z tego właśnie powodu, na trzydziestolecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproszona została do Meuselwitz delegacja Pionu Głównego Mechanika, a wraz z nią dwa zespoły artystyczne Domu Kultury Kombinatu HiL, aby zaprezentować w NRD swój dorobek. Te zespoły to: grupa wokalna „Ad Libitum" i grupa baletowa „Slab". Abstrachując od nazw, którymi osobiście nie jestem zachwycony (długo musiałem Niemcom tłumaczyć co oznaczają), oba zespoły wypadły w NRD na medal. Podbiły widownię i zdobyły jej sympatię. Otrzymały takie brawa, że można je porównać tylko ze spontanicznym, żywiołowym aplauzem. Kontakt został nawiązany od pierwszego wejścia na scenę i od pierwszej piosenki.

Zespół „Ad Libitum" powstał w 1966 roku, jego kierownikiem artystycznym jest **Jolanta Szczerba-Kanik** — utalentowany kompozytor, autor wielu piosenek i utworów muzycznych. Zespół występował kilkakrotnie na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, brał udział w Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i zajął pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Hutniczej. Występował kilkakrotnie w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Jugosławii.

Grupa „Slab" pracuje pod kierownictwem **Łucji Wawrykiewicz.** Tańczy w takt najpopularniejszych przebojów dyskotekowych. Prezentuje duży wdzięk oraz werwę. Także ona podbiła widownię.

Program został na te zagraniczne koncerty szczególnie dobrany: były piosenki i tańce w stylu retro, była też specjalnie przygotowana na ten koncert piosenka niemiecka *„Ich ging eirmal spazieren"*. Nie muszę dodawać, że zespół był zmuszony powtarzać ją kilkakrotnie.

Najlepiej jednak zacytować kilka opinii o naszych zespołach wypowiedzianych przez samych gospodarzy.

Dyr. naczelny fabryki dr inż. *GÜNTER RIPPIN: „Znakomite zespoły, koncert bardzo mi się podobał. Skąd wzięliście tyle ładnych dziewcząt..."*

Przewodniczący Rady Zakładowej *KURT WEBER: „Daliście koncert który długo pozostanie w naszej pamięci. Oba zespoły podbiły nasze serca. Bardzo wam dziękujemy!"*

Przew. Zarządu Fabr. FDJ *LUTZ BAUCH: „Nie spodziewałem się że macie takich utalentowanych młodych artystów. Byli wspaniali! Chciałbym, żeby nasze zespoły artystyczne też osiągnęły taki poziom..."*

Delegacja, a wraz z nią zespoły, spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Wszędzie, na towarzyskich spotkaniach i w prywatnych kontaktach, na akademiach, koncertach i na wspólnej zabawie, atmosfera była po prostu rodzinna. Długo pozostanie w pamięci zwłaszcza wieczór klubowy, podczas którego wszelkie resztki lodów zostały przełamane. Przekonaliśmy się wszyscy, że w Meuselwitz mamy prawdziwych, serdecznych przyjaciół.

Kiedy już wracaliśmy do kraju, na ulicy przed hotelem żegnała nas zakładowa orkiestra...

JERZY DANEK

Uroczy park miejski w Meuselwitz.

Małe przedszkola

Najlepiej, gdy dziecko ma babcię, i to własną... Nie wszystkie jednak dzieci mają „własne" babcie, i nie wszystkie babcie mają ambicje ograniczyć swój świat do zabiegów pielęgnacyjnych wnuka. Poza tym jeśli dziecko jest małe... ale takie 3—4-letnie — coraz powszechniejsze to przekonanie — powinno mieć zapewnioną fachową opiekę, raczej dobrze zorganizowanego przedszkola niż babci.

Co roku przybywa ubiegających się o przyjęcie do przedszkola. Dzieci jest z reguły więcej niż miejsc, zwłaszcza w nowopowstałych osiedlach. Sytuacja to znana nie tylko w naszej dzielnicy czy mieście. Wakacje zwykle upływają wielu rodzicom i pracownikom wydziałów oświaty na różnych kombinacjach organizacyjnych. Podobnie było i tego roku w Nowej Hucie, rozpatrywano po kilka razy każdy wniosek, zastanawiano się nad sposobem załatwienia. W sumie zdecydowana większość dzieci została objęta przedszkolem.

Ponad setka maluchów w tej sytuacji dojeżdża z Mistrzejowic do przedszkola w os. Górali. W tym miejscu należą się słowa podziękowania dla kierowców — pracowników Kombinatu HiL za punktualność i troskę o dzieci... oraz kierownictwu Kombinatu za udostępnienie autobusów.

Dopóki w osiedlu będzie jeden budynek przedszkolny doraźne rozwiązania. Podobnie zresztą wygląda praca szkół podstawowych na terenie Mistrzejowic. Złagodzi sytuację dopiero oddanie nowej szkoły, w której część pomieszczeń przeznaczona zostanie na ogniska przedszkolne dla sześciolatków.

Budynek szkolny w osiedlu Złotego Wieku powoli rośnie. Budująca jest również wiadomość jaką przekazał nam zastępca Naczelnika Dzielnicy — **Władysław Gofron** o przekazaniu przez Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową dwóch mieszkań typu M-5 w osiedlu Piastów. W tych lokalach urządzone zostaną ogniska dla osiemdziesięciu 6-latków.

Niezależnie od tych rozwiązań Wydział Oświaty UD, w myśl zarządzenia ministra oświaty i wychowania wychodzi z inicjatywą zorganizowania w naszej dzielnicy małych przedszkoli inaczej domowych. Takie przedszkola domowe są pomyślane dla dzieci od 3— do 5 lat. Powinny to być zespoły po około 10 dzieci. Prowadzenia punktu przedszkolnego może podjąć się osoba posiadająca odpowiednie warunki lokalowe (w Mistrzejowicach ludzie na ogół posiadają niemałe mieszkania), mająca średnie wykształcenie. Wiele jest kobiet, czy to korzystających z trzyletnich urlopów bezpłatnych, czy na przykład nauczycielek emerytek, które mogłyby sprostać tym obowiązkom i pracować zawodowo w domu. Panie zapewne więc skorzystają z tej szansy, a i nie zabraknie chyba rodziców, którzy zechcą skorzystać z małego, domowego przedszkola. Informacje w Wydz. Oświaty tel. 413-73.

CO NOWEGO NA WYSTAWACH?

Tylko do 27 bm. można obejrzeć w Galerii „Rytm" wystawę wielce interesujących prac metaloplastycznych EDWARDA FRACZKA, pracownika technicznego z Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszu. Wyeksponowano ich zaledwie kilka, ale wystarczająco dużo (ze względu na format) aby wypełnić nimi całą Galerię. A o randze tego artysty niechaj świadczy fakt przybycia na wernisaż do Nowej Huty bardzo licznej grupy jego przyjaciół z Olkusza. Tę wystawę polecam szczególnie naszym rodzimym metaloplastykom, dla których stać się ona może zarówno wzorem cierpliwości, jak i zachętą do własnego tworzenia.

Uważam też za swój bardzo miły obowiązek zaanonsować również trzy dalsze otwarte ostatnio ekspozycje: grafiki i malarstwa. Z pierwszą z nich można zetknąć się w Salonie TPSP przy al. Róż. Jest to doroczna wystawa malarstwa członków Klubu Marynistów. Nie znajdzie na niej czytelnik ani jednego obrazu, kótry by nie przemówił do jego serca.

Dalsze dwie, jakie zostały otwarte w ostatnich dniach w Pałacu Sztuki w Krakowie, dotyczą współczesnej grafiki wenezuelskiej, a pochodzącej ze zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych w Caracas. Druga natomiast poświęcona jest arcyoryginalnemu malarstwu ANNY ŻARNECKIEJ DE SANTOS BURGOA, Polki od 40 lat mieszkającej w Meksyku.

Charakteryzując w telegraficznym tylko skrócie, należy z całą szczerością powiedzieć, że wszystkie cztery anonsowane tu wystawy są jedyne w swoim rodzaju toteż ktokolwiek pokusi się obejrzeć je, czasu nie zmarnuje. Życzę zatem przyjemnego odbioru. Miłe wrażenia zapewnione!

(OKT.)

INAUGURACJA CYKLU ŚWIATOPOGLĄDOWEGO

W wypełnionej do ostatniego miejsca sali czytelni Klubu MPiK przy placu Centralnym w Nowej Hucie, odbyła się w dniu 9 bm. inauguracja nowego (czwartego już) cyklu światopoglądowego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Większość obecnych stanowiła młodzież, która z dużym zainteresowaniem wysłuchała odczytu mgr J. Snopka pt. „Laicyzacja a kształtowanie socjalistycznych postaw moralnych". Prelegent w sposób niezwykle ciekawy wyjaśnił zebranym znaczenie takich pojęć jak: laicyzacja i moralność, z pozycji racjonalnego, materialistycznego pojmowania świata, w którym największą wartością jest człowiek.

Szkolenia z tego cyklu — zorganizowane dla Kół Młodych Racjonalizatorów ze szkół ponadpodstawowych w naszej dzielnicy — odbywać się będą raz w miesiącu, przez cały rok szkolny. Organizatorami akcji są: ZD TKKŚ, FS ZSMP, KD PZPR oraz Kuratorium Wychowania i Oświaty. Spotkaniu przewodniczył dr E. Hładylowicz, prezes ZD TKKŚ.

ZWYKLIŚMY UWAŻAĆ, że opony o startym bieżniku nadają się już tylko do wyrzucenia na śmietnik. Tymczasem ktokolwiek tak czyni, dopuszcza się marnotrawstwa do potęgi. Bo, proszę spojrzeć na zdjęcie, nawet najbardziej łysej oponie można przywrócić jej dawną świetność, jeśli tylko poza utraconym bieżnikiem (protektorem) nie ma na niej żadnych uszkodzeń. Tego odmłodzenia dokonuje w Nowej Hucie Stanisław Świętek, właściciel Rzemieślniczego Zakładu Usług Wulkanizatorskich — Czyżyny, al. Planu 6-letniego 110. **(OKT.)**

PAMIĘCI JANA KURCZABA

W 10 rocznicę śmierci wybitnego pisarza i działacza społecznego **Jana Kurczaba**, długoletniego członka Zarządu Oddz. Literatów Polskich w Krakowie, w dn. 10 bm. odbyła się w Klubie Literatów przy ul. Krupniczej uroczysta środa literacka poświęcona Jego pamięci.

Bardzo licznie przybyłym przyjaciołom, kolegom, a także młodszym czytelnikom — znani pisarze: Jerzy Broszkiewicz, Jalu Kurek, Jacek Kajtoch, Włodzimierz Maciąg — w serdecznych słowach pamięci i szczerego uznania przypomnieli o twórczości literackiej, publicystycznej, jak też o szeroko zakrojonej działalności społecznej. Podkreślono, że to właśnie Jan Kurczab był inicjatorem pierwszego w Polsce Ludowej Komitetu Budowy Domu Spokojnej Starości, który stanął w Prokocimiu.

Bardzo interesujące dla wszystkich zebranych było wspomnienie pierwszego Przewodniczącego Zw. Zaw. Budowlanych w Nowej Hucie tow. Tadeusza Sokołowskiego, współtowarzysza organizowania i działalności pierwszego teatru robotniczego „NURT".

W wykonaniu znakomitego aktora scen krakowskich Tadeusza Szybowskiego usłyszeliśmy wstrząsające opowiadanie J. Kurczaba pt. „Co to takiego człowiek?".

Wszyscy zabierający głos podczas tego wieczoru podkreślali, że Jan Kurczab był jednym z pierwszych, a na pewno najbardziej wytrwałym pisarzem krakowskim, który omal od pierwszych chwil istnienia Nowej Huty przez wiele lat towarzyszył wszystkim sprawom kultury i swym odważnym piórem wskazywał odnośnym czynnikom na konieczność ciągłej opieki nad wartościami kulturotwórczymi.

KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE DLA WYCHOWANKÓW DOMU DZIECKA

Tym razem szlachetny dar pochodzi od Komitetu Obwodowego osiedla Wysokiego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik". Fundusze przeznaczone na książeczki mieszkaniowe PKO dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Nowej Hucie os. Szkolne — bliźniaków Marty i Magdaleny Dulębów zostały zebrane przez ludzi dobrej woli — członków Komitetu Obwodowego os. Wysokiego. Poświęcając swój wolny czas pracowali na rzecz swego osiedla przy remontach oraz renowacji i konserwacji chodników, terenów zielonych i kwietników. W ten sposób osiągnięte zostały podwójne korzyści — satysfakcja, że osiedle jest ładniejsze i lepiej zagospodarowane, a jednocześnie, że w Międzynarodowym Roku Dziecka udało się tak owocnie włączyć w szlachetną akcję fundowania książeczek mieszkaniowych sierotom z domów dziecka.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik" podjęła apel Komitetu i uzupełniła wkłady do wymaganej wysokości. Spółdzielnia przejęła pod swą opiekę obydwie dziewczynki, obiecała zapewnić im kolonie, zimowiska, pomoce szkolne itp. aż do uzyskania przez nie pełnoletności.

W czasie uroczystości przekazania książeczek mieszkaniowych, wszystkich małych wychowanków obdarowano słodyczami, zaś dziewczynki — oprócz książeczek PKO z wkładem mieszkaniowym, otrzymały jeszcze piękne lalki.

W części artystycznej tego miłego spotkania wystąpił dziecięcy zespół z Klubu „Centrum" SM „Hutnik". (jd)

Fot. O. HUTNICKI

WEŹ UDZIAŁ W ZAWODACH STRZELECKICH

W najbliższą niedzielę (21 bm.) dla członków i pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" odbędą się w Mistrzejowicach zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej. Zwycięska drużyna otrzyma Puchar ufundowany przez przewodniczącego Rady SM „Hutnik". Ponadto przewidziano szereg innych, cennych nagród.

Zawody rozpoczynają się o godz. 9 rano. Wszystkich zainteresowanych prosimy o zebranie się w dniu zawodów przed Szkołą Podstawową nr 85 os. Złotego Wieku.

KWITNĄCE KRZEWY — OZDOBĄ DZIAŁKI

Na działce korzyść z krzewów jest podwójna: stanowią naturalną ochronę przed wiatrem i kurzem ulicznym — oraz przez cały sezon dostarczają nam zieleni, pięknych kwiatów, liści oraz jagod. Ważną zasadą przy sadzeniu krzewów jest odpowiedni ich dobór — chodzi o to, by były atrakcyjne przez cały rok. Są liczne odmiany tych roślin, które kwitną od wczesnej wiosny (np. leszczyna — w lutym, forsycja — w marcu, różaneczniki — w czerwcu), do zimowych miesięcy (świdwa i iglaki w zimie utrzymują soczystą zieleń). Dobre efekty daje kompozycja kilku krzewów tego samego gatunku np. forsycji lub ognika szkarłatnego (Pyracantha). Można również zastosować sadzenie rzędami: w pierwszym rzędzie niewielkie rośliny rabatowe, w drugim wyższe rośliny roczne lub byliny — w trzecim, najwyższe krzewy. Wysokie krzewy stanowią również doskonałe tło dla takich roślin ozdobnych, jak helenium, dzwonki, goździki lub ozdobny łubin.

Uprawa krzewów nie jest zbyt pracochłonna. Raz posadzone nie potrzebują przesadzania, palikowania i przekopywania ziemi. Jedyne zabiegi to — palikowanie i sporadyczne zasilanie nawozami. Przed posadzeniem krzewów należy pamiętać o dobrym przygotowaniu gleby i właściwym uzupełnieniu jej środkami mineralnymi.

■ Ludzie 30-lecia Nowej Huty ■ Ludzie 30-lecia Nowej Huty ■ Ludzie 30-lecia Nowej Huty

W oczach publicysty

Red. Jerzy WALAWSKI, mieszkaniec Nowej Huty od 25 lat, zanim został powołany na stanowisko sekretarza redakcji „Dziennika Polskiego" przez szereg lat współpracował z naszym pismem, zapoczątkowując w „GNH" cotygodniowy felieton „Opinie". Debiutował w listopadzie 1956 r. reportażem zamieszczonym na łamach „Życia Literackiego". Współpracując z wspomnianym „Życiem Literackim", „Nowinami Rzeszowskimi", „Co dalej", „Polityką", „Dziennikiem Polskim", „Gazetą Krakowską", „GNH", Rozgłośnią PR w Rzeszowie, zasłużył sobie na opinię uzdolnionego publicysty, a wyrazem tego uznania było przyznanie mu Nagrody im. Juliana Bruna w 1960 r. oraz — później już — nagród SDP-owskich Klubów — Publicystów Polityki Kulturalnej oraz Publicystów Społeczno-Politycznych, jak również wyróżnienie go Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznakami — „Za pracę społeczną dla m. Krakowa", „Zasłużony Działacz Kultury", „Budowniczy Nowej Huty".

— Jako że ludzie parający się publicystyką często zaczynają od poezji, tak i Pana z Nową Hutą również — prócz innych względów — wiąże debiut poetycki. Sięgnijmy do tego odległego czasu.

— Moje kontakty z literackim życiem Nowej Huty nastąpiły za pośrednictwem Klubu Artystycznego „Nowa Huta", którego serdecznym opiekunem był doc. dr Tadeusz Gołaszewski. W ramach prac Klubu brałem udział w konkursie na piosenkę o Nowej Hucie, odbyłem szereg spotkań autorskich w klubach osiedlowych, w hotelach robotniczych, w Klubie MPiK. Istotnie pierwszą moją publikacją był tomik poetycki „Lustra", wydany nakładem Klubu Artystycznego „Nowa Huta" w 1956 r. Następny tomik to „Kamienna orbita", ogłoszony w 1963 r. przez Wydawnictwo Literackie, a potem kilka wydawnictw zbiorowych — z zakresu poezji i reportażu — zawarło moje prace.

— Nagrody Klubów SDP określają może najlepiej jaka publicystyka jest Panu najbliższa, jaki jest krąg zagadnień, którymi najserdeczniej się Pan interesuje. W moim odczuciu jest to kultura bycia i życia, i szara codzienność ludzi.

— Tak w istocie. Jako reportażysta interesowałem się małymi miasteczkami. Frapują mnie sploty ludzkich nieudanych losów, tragedie nieumiejętności ułożenia sobie życia. Życiorysy udane interesują mnie w mniejszym stopniu, bo też i typy bliższe doskonałości, przez ten właśnie fakt, wydają się ogółowi mniej prawdziwe. Nie oznacza to publicystycznego pesymizmu. Spartaczone życie, taki „antywzorzec" może skłaniać do myślenia, do wyciągnięcia pożytecznych wniosków. Nie chodzi mi o ścisłą egzemplifikację, o nakreślenie konstrukcji fabułkowej, ale o prezentację problemu.

— Jaką nadaje Pan konstrukcję zakończeniu — czy narzuca Pan swoje stanowisko, zamyka swą oceną?

— Raczej pozostawiam problem otwarty, prowokuję czytelniczy rezonans, własne przemyślenie odbiorców. Pisałem raz o szczęściu. Cóż, w felietonie można tylko dotknąć tego tematu. A jednak w tej małej formie znalazły się akcenty, które poruszyły czytelników, sprowokowały wiele listów.

— Dlaczego felieton jest od lat w Pańskiej twórczości dziennikarskiej formą preferowaną, bo przecież uprawiał pan i reportaż i współpracował z TV.

— Tu zestaw imperatywów jest szeroki. Właśnie dlatego, że felieton jako lapidarna wypowiedź publicystyczna wymaga większej dbałości o formę. W felietonie autor musi się odsłonić, jest to wypowiedź bardziej osobista niż np. artykuł o sprawach gospodarczych. Felietonem staram się wywołać refleksję, zmusić do myślenia. Staram się czytelnikowi dać szansę potwierdzenia samego siebie właśnie w stosunku do prezentowanej sprawy. Felieton uprawiałem w kilku pismach — w rzeszowskim „Widnokręgu" pisałem „Dysonanse", w „Głosie Nowej Huty" — „Opinie", w „Dzienniku Polskim" — „Bez retuszu", w „Gazecie Krakowskiej" — „Reprymendy".

— Same już nagłówki felietonowych cykli sugerowały kwestie moralne.

— Chodziło w nich i chodzi o problemy odpowiedzialności przed samym sobą, o krąg moralności bez sankcji.

— Na zakończenie — jakie jest Pańskie życzenie wobec swego nowohuckiego osiedla?

— Pragnę by Osiedle Lotnisko, które w tej chwili wygląda jak Nowa Huta pierwszych lat 50-ych, wkrótce było tak zagospodarowane jak Osiedle Handlowe, z którego się przeprowadziłem, by Nowa Huta doczekała się otwarcia Domu Kultury, a Kombinat — urządzeń odpylających.

— Życząc spełnienia tych pragnień, dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
TADEUSZ Z. BEDNARSKI

GŁOS MŁODYCH GM

Wiedza dla ośmiu tysięcy

Dziś naszym rozmówcą jest **ANDRZEJ GIERZ** — wiceprzewodniczący ZF ZSMP do spraw szkolenia i propagandy.

— Resort, który Koledze przypadł w udziale nie tylko nie jest łatwy do prowadzenia ale i efekty pracy są niewymierne. Jak bowiem zwierzyć, zważyć, przeliczyć na konkretne jednostki wiedzę, o którą stali się bogatsi członkowie organizacji?

— Istotnie, to nie współzawodnictwo pracy, wyliczalne w tonach produkcji, w oszczędnościach. Ale pewne mierniki i tu jednak chodzi o to, że uczestnicy Olimpiady mogą się pokazać, sprawdzić. A na dodatek, gdy występuje się jako reprezentacja młodzieży kombinatu — ambicja nie pozwala się zblamować. Toteż w ostatniej Olimpiadzie zajęliśmy aż trzy pierwsze miejsca w województwie, a nasz Zarząd Fabryczny wzbogacił się z tej okazji o puchar przekazany przez Zarząd Krakowski ZSMP. A skoro już o sukcesach wspominam, to dodam, że we współzawodnictwie Zakładowych Szkół Aktywu uzyskaliśmy również w mijającej kadencji najpierw I miejsce a potem wyróżnienie na wojewodzką skalę.

— Gratuluję sukcesów. Kto ma w nich swój udział?

— Głównie ci, którzy poszerzanie swej wiedzy traktują jak pasję numer jeden. A instytucjonalnie Komisja Pracy Ideowo-Wychowawczej której przewodniczącym jest **Kazik Hady** i nasz Uniwersytet Robotniczy, zwłaszcza od czasu gdy prowadzi go **Staszek Kopka.** Działamy wspólnie — można się więc spodziewac coraz lepszych efektów.

— Powinniśmy byli jednak zacząć od szkoleniowej codzienności. Bo Olimpiada to niejako wizytówka zakładu. Jak w konfrontacji z nią można ocenić szkolenie podstawowe?

— Ten rodzaj szkolenia obejmuje wszystkich naszych członków. Po prostu odbywa się zebranie, potem szkolenie. Najczęściej przychodzi lektor. Znacznie rzadziej któryś z członków koła przygotowuje wprowadzenie do dyskusji.

— Czyli samokształcenie nie jest Waszą najmocniejszą stroną?

— Bo też nie jest to łatwa forma. Nie chodzi nam przecież o to, żeby ktoś z pamięci wygłaszał streszczenie instruktażu z „Płomieni". Wprowadzenie do dyskusji wygłoszone przez młodego człowieka dla swoich kolegów musiałoby temat szkolenia znacznie rozszerzyć. A na to trzeba dużej znajomości rzeczy. Rzadko kto ją posiada.

— Często słyszę na różnych zebraniach, że szkolenie trzeba uatrakcyjnić. Czy to się Wam udało?

— Zdarzały się np. narady szerokiego aktywu, po których wyświetlano film. Ale to sporadycznie. Niestety — brakuje nam środków audiowizualnych. Ten tradycyjny system szkolenia — przyznaję — nie odpowiada już dzisiejszym czasom.

— Co wprowadziliście w mijającej kadencji nowego?

— Udało nam się objąć szkoleniem dla naszych nowych członków uczniów klas pierwszych ZSZ. Zajęcia odbywają się na lekcjach wychowania obywatelskiego. W TM odbyły się zajęcia Studium Wiedzy Organizacyjnej. Zamierzamy ten pomysł podchwycić i przeprowadzić na skalę ZF, zwłaszcza, że w kampanii sprawozdawczo-wyborczej wymieniła się znacznie część aktywu. Tym nowym naszym działaczom, a i nowym członkom także, z pewnością przyda się informacja o tym, co proponuje im organizacja, czym się mogą w niej zająć, wykazać. Robiłyby to Zakładowe Szkoły Aktywu, których mamy w HiL dwanaście.

— Czy wszystkie ZSA zrobią to jednakowo dobrze?

— Przed dwoma laty zmieniliśmy rejonizację ZSA. To dało rezultaty. Ale prawda jest taka: ZSA pracują dobrze tam, gdzie ich kierownicy są na poziomie. Najlepsze ZSA działają w TM i TE. A w ogóle w dziedzinie szkolenia i propagandy działamy w stu procentach siłami społecznymi.

— Dziękuję za rozmowę.

Zanotowała: B. ROSZKO

Plenarne posiedzenie RK FSZSMP i ZK

Jerzy Nykiel – przewodniczącym

11 października odbyło się połączone posiedzenie plenarne Rady Krakowskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Zarządu Krakowskiego ZSMP. Poświęcone zostało omówieniu konkretnych zadań, jakie podejmują i będą podejmować związki w czasie poprzedzającym VIII Zjazd PZPR i II Zjazd ZSMP.

Dyskusja koncentrowała się na określeniu roli i udziału członków organizacji w procesie realizacji zadań gospodarczych i społecznych kraju.

Wiceprzewodniczący ZF ZSMP Kombinatu HiL **Jan Popiołek,** omówił przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Kombinacie, gdzie organizacja skupia 8 tys. członków. Podczas dyskusji na zebraniach młodzież hutnicza nie tylko podsumowywała osiągnięcia organizacji, ale także wskazywała na słabości młodzieżowych poczynań. Plenum, w którym uczestniczyli m. in.: sekretarz KK PZPR **Jan Grzelak,** sekretarz ZG ZSMP **Andrzej Witkowski,** członek sekretariatu kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR **Bolesław Grzesiak** i wiceprezydent m. Krakowa **Józef Gajewicz,** zwolniło z funkcji przewodniczącej RK FSZMP i ZK ZSMP **Jadwigę Nowakowską** — wcześniej wybraną sekretarzem KD PZPR Kraków-Krowodrza. Za wieloletnią aktywną pracę w ruchu młodzieżowym Jadwiga Nowakowska odznaczona została Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego. Przewodniczącym RK FSZMP i ZK ZSMP został wybrany **Jerzy Nykiel.**

Jerzy Nykiel (lat 28) jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W organizacjach młodzieżowych pracuje od 1966 r. — był m. in. kierownikiem Wydziału Młodzieży Robotniczej w ZW ZMS w Krakowie, przewodniczącym ZD ZSMP w Nowej Hucie, a ostatnio pełnił funkcję wiceprzewodniczącego ZK ZSMP. Członek PZPR.

Tekst i foto LESZEK JASIEWICZ

Propozycje dla każdego

Turniej Kulturalny rozpoczęty!

A więc nastąpiła już inauguracja XVIII Turnieju Kulturalnego Wydziałów Kombinatu Huta im. Lenina. Jeszcze nie tak dawno podsumowywaliśmy wyniki poprzedniego Turnieju, omawialiśmy przysłowiowe plusy i minusy, a tu już nowe zadania przed pracownikami Domu Kultury i aktywem kulturalnym poszczególnych wydziałów. W czasie uroczystej inauguracji, uświetnionej w klubie „Kuźnia" występem kabaretu „Podskale" z Zielonek, przedstawiciele kolektywów wydziałowych własnym podpisem gwarantowali przystąpienie do Turnieju. Przystąpiły prawie wszystkie wydziały. Te zaś wydziały, które nie uczyniły tego jeszcze mają szanse przystąpić w najbliższych dniach. Myślę, że ranga imprezy, jej rola społeczna, zwalnia mnie od taniej agitacji. Zatem póki czas zgłaszajmy swój akces w Domu Kultury, poparty oryginalnymi pomysłami.

Tegoroczny Turniej, wzorem lat ubiegłych będzie przebiegał jak gdyby dwoma torami: będą podejmowane działania inspirowane przez Dom Kultury, Związkową Radę Kombinatu, ZF ZSMP, PTTK, TKKF oraz w ramach Programów Aktywności Kulturalnej opracowanych przez wydziały. Nadal ogłasza się liczne konkursy takie jak czytelniczy, plastyczny, fotograficzny, folklorystyczny, wokalno-muzyczny czy taneczny. Kontynuowane będą wykłady w ramach Społecznej Akademii Kultury z dwoma wiodącymi tematami: „W kręgu teatru" i „Muzea Krakowa".

Nowum tegorocznego Turnieju to podział wszystkich wydziałów na cztery grupy. I tak do pierwszej grupy zaszeregowano **ZB, ZH, ZK, ZMO, ZP i ZS;** do drugiej — **P-60, P-61, P-63, P-64, P-65 i P-66;** do trzeciej — **DL, ZT, TE, TM, DKJ, P-67** i do czwartej — **DE, DI, DN, DR, DP, DT, DX i TA.** Tak uczyniony podział zmierza do wyrównania szans we współzawodnictwie.

Tegoroczny Turniej będzie trwał do 30 kwietnia 1980 roku. Myślę więc, że jest jeszcze czas do napisania o nagrodach. Teraz chciałbym się zatrzymać nad niektórymi aspektami tegorocznego Turnieju. Jego regulamin zatwierdzony przez Związkową Radę Kombinatu zostanie powielony dla poszczególnych wydziałów. Ponieważ już winno się opracowywać Programy Aktywności Kulturalnej, więc może na ten temat kilka słów.

Merytoryczną pomoc działacze z wydziałów mogą otrzymać od pracowników Domu Kultury. Kolektywy bądź aktyw winny uwzględnić w pierwszym rzędzie zainteresowania swojej załogi. Oczywiście zainteresowania te należy rozwijać. Zatem w Programach należy uwzględnić takie formy jak bezpośredni kontakt z twórcami kultury i sztuki. Można to czynić w pracowniach artystów, można w Domu Kultury czy wydziale. Nie należy jednocześnie zapominać o własnych twórcach amatorach umożliwiając im prezentację swoich prac. Dużą wagę oceniający przywiązywać będą do uczestnictwa w Społecznej Akademii Kultury, a zatem edukacji kulturalnej. Winno też znaleźć się miejsce na takie działania jak podnoszenie na wyższy poziom estetyki i porządków w wydziale, propagowanie życia kulturalnego Krakowa, propagowanie czytelnictwa itp. Myślę, że wiele form można powielać jak chociażby rozwijanie zamiłowania do teatru, filmu, zwiedzanie wystaw plastycznych. W wielu wydziałach działania są nieustające, wzbudzają też żywe zainteresowanie załogi.

Osobny temat to umiejętne spędzanie czasu wolnego. Organizacja imprez dla pracowników w oparciu o propozycje TKKF czy PTTK będzie także wysoko punktowane.

W sposób przemyślany należy też tworzyć i rozwijać własne, wydziałowe i zakładowe, zespoły amatorskie. Ludzi uzdolnionych należy jednak kierować w pierwszym rzędzie do zespołów działających przy Domu Kultury. Przypomnę, że w DKK działają zespoły muzyczne, folklorystyczne, wokalne czy taneczne. Zatem istnieje wszechstronna możliwość rozwijania zainteresowań i talentu. I właśnie udział pracowników w działalności tych zespołów będzie także oceniany wysoko.

A jak ma przebiegać realizacja programu? Organizatorzy zalecają podział na dwa etapy: pierwszy — od października do 15. I. 80 r. i drugi od 15. I. 80 r. do 30. 04. 80 r. Szczegółowo zaś należy przedstawić terminy realizacji poszczególnych tematów i akcji. Sprawozdania i wszelką dokumentację należy składać w sekretariacie Turnieju. Zresztą, myślę że działacze kultury z poszczególnych wydziałów będą w stałym kontakcie z Domem Kultury. Pozostaje mi więc tylko zachęcić wszystkich, a przede wszystkim naszą hutniczą młodzież do aktywnego udziału w Turnieju. Regulaminy zaś konkursów podamy w następnym numerze „Głosu".

(MG)

Zachodnim brzegiem Kaukazu

(Notatki z ZSRR)

Odlot do Odessy opóźnił się. Z lotniska na Okęciu startowały samoloty do Sztokholmu, Belgradu i Londynu, aż w końcu usłyszeliśmy: „Pasażerowie czarterowego lotu do Odessy proszeni są...".

Tak naprawdę, to oczekiwanie nie było długie. To tylko nam czas się wydłużał. Pomimo, że na lotnisku czuje się już wielki świat, to jednak zdenerwowanie nie opuszcza. Myślę, że nie ma chyba człowieka, który do samolotu wsiada bez joty zdenerwowania. A tu jeszcze to opóźnienie..

Ale już jesteśmy w samolocie. Srebrny Tu-104 prezentuje się okazale. W powietrze wznosie się na wysokość dziewięć tysięcy metrów i w nie całe półtorej godziny dolatujemy do Odessy. Opóźniony start został nadrobiony, jako że lot zapowiadał się na dwie godziny. Po wylądowaniu każdy odczuwa tylko szum w uszach — skutek szybkiego schodzenia samolotu w dół.

ODESSA. Nie zdążyłem zobaczyć miasta, o którym tylko słyszałem i czytałem. Nawet w samolocie oddałem się lekturze opowiadań Izaaka Babla. A tu Ludmiła, przewodniczka z radzieckiego „Sputnika" komunikuje nam, że szybko jedziemy do portu i wsiadamy na statek.

Supernowoczesny „Kazakstan", zbudowany przez Finów, pływający z reguły z turystami amerykańskimi wokół wybrzeży Stanów tym razem przebywa na Morzu Czarnym. Z komunikatu dowiaduję się, że bierzemy kurs na Noworosyjsk. Od Noworosyjska zaczyna się Kaukaz Zachodni. A zatem opływamy legendarny Kaukaz. Gdy po całej nocy i połowie dnia zbliżamy się do Noworosyjska nikt nie rezygnuje z obserwacji górzystych terenów pokrytych lasami, malowniczych i oryginalnych dla polskiego oka.

NOWOROSYJSK to miasto przemysłowe. Słynie głównie z produkcji cementu i sławy wojennej. Miasto-bohater. Kiedy Niemcom nie udawało się zdobyć Moskwy, postanowili zająć Kaukaz — podbrzusze Rosji — jak to określił Hitler. Szło głównie o naftę. Walki o Noworosyjsk, a szczególnie o tzw. Małą Ziemię trwały 225 dni. Odrębny reportaż chciałbym więc poświęcić Małej Ziemi. W tym zaś przewodnikowym niemal szkicu przypomnę tylko, że na Małej Ziemi walczył Leonid Breżniew jako z-ca dowódcy ds. politycznych. Odkładam więc relację z Małej Ziemi na inną okazją. Nasz statek bierze już kurs na Suchumi.

TRASA DO SUCHUMI też jest długa, okazja do poczytania o Kaukazie wspaniała. Nie jestem zwolennikiem turystyki „na ślepo" więc czynności czytania przewodników bądź książkowych opracowań oddaję się z przyjemnością. Zawsze wcześniej przygotowywuję się do wyjazdu, dowiaduję się co można zwiedzić, zobaczyć.

KAUKAZ jest najpiękniejszym rejonem ZSRR. Rozłożony pomiędzy Morzem Czarnym i Kaspijskim na terytorium półtora raza większym niż Polska zachował wszystkie strefy klimatyczne i przyrodnicze. Góry pokryte są wiecznymi śniegami, w dolinach rosną przepiękne lasy, gaje bambusowe i palmowe. Na Kaukazie uprawia się wszystko: pszenicę, bawełnę, herbatę i mandaryni. Ziemia kryje nieprzebrane skarby — złoto, miedź, węgiel, a przede wszystkim ropę naftową. Nie na darmo już starożytni Grecy krainę tę nazwali mlekiem i miodem płynącą. Przy okazji dokonywali najazdów. Zresztą nie tylko oni. Bogate ziemie Kaukazu będące miejscem jednej z najstarszych cywilizacji świata najeżdżali i nachodzili także Rzymianie, Arabowie, Turcy, Mongołowie i Persowie. Upadały więc państwa kaukaskie, takie jak chociażby państwo Urartu, owiana legendą Kolchida czy Iberia.

Dziś ciągną na Kaukaz niezliczone rzesze turystów. Zainteresowanie wzbudzają zabytki architektoniczne, ślady dawnej kultury i cywilizacji. Krajobraz Kaukazu urzeka każdego.

Kiedy płynę i patrzę na mapę Kaukazu nieodparcie nachodzi mnie chęć przeniesienia się gdzieś w głąb tej pięknej krainy. Poszedłbym może śladami Polaków, którzy w XIX wieku tu byli zsyłani. Do dziś żyją ich potomkowie, unosząc nadal, jak ojcowie, twórczy wkład w rozwój życia kulturalnego i gospodarczego Kaukazu. Może dlatego nas też darzy się wielką sympatią i uznaniem?

Pora jednak przerwać tę myślową wycieczkę w przeszłość, bo oto dopływamy do Suchumi. Nasi — młodzież zelesempowska huty, otrzymująca tę wycieczkę w nagrodę od ZG ZSMP — wychodzą na pokład. I ja, gościnnie zabrany, oczu nie spuszczam z horyzontu. Dopływamy bowiem do opiewanej Abchazji i jej stolicy — Suchumi — miasta, w którym nie ma zimy, a lato jest długie i gorące. Zresztą odczuwamy to na sobie.

M. GIL

C.d.n

ŚMIECH TO ZDROWIE

PRODUKCJA

SZKOŁA NR 88 UMILA ŻYCIE...

Poza działalnością pedagogiczną, Szkoła nr 88 zajmuje się także uatrakcyjnianiem życia mieszkańców osiedli Słonecznego i Szklane Domy. W dniu 16 bm. zapalono tu śmieci i liście, powodując okropny zapach roznoszony wiatrem do okien lokatorów. Dzień był na dodatek gorący, a nie było mowy o tym, by otworzyć okna, nie mówiąc już o tym, że ludzie mieli pościel na balkonach, przesiąkniętą kompletnie wstrętnym dymem. Szkoła nr 88 najwidoczniej wychodzi z założenia, że jeżeli Kombinat kopci, to i ona nie powinna pozostawać w tyle. Może i ma rację.

PORADY PRAWNE

Jan K. — Skawina — Jestem murarzem i często piję. Czy mogę się starać o wcześniejszą emeryturę?

Redakcja: — Tak, może Pan. Przepisy przewidują wcześniejsze przejście na emeryturę z powodu choroby zawodowej.

✲

Leon Bańbuła — Kraków. — Ukradłem paczkę „sportów" i złapali mnie. Jak uniknąć więzienia?

Red.: — Teraz to już za późno. Wcześniej należało podnieść swoje kwalifikacje.

✲

Kazimierz W. z Nowego Targu. — Mimo, że byłem raz w miesiącu w pracy, to jednak mnie zwolniono. Dlaczego?

Red.: — Niepotrzebnie Pan zbłądził ten raz do pracy.

✲

Apolonia Z. — Pcim. — Co zrobić, żeby mąż nie przepijał pierwszego swojej wypłaty?

Red.: — Zmusić męża, aby podjął pracę tam, gdzie płacą piętnastego.

✲

M. D. Krosno. — Żona mnie bije. Jak tego uniknąć?

Red.: — Niech się Pan zapisze na kurs karate.

✲

B. S. — z Nowej Huty — Zostałem skazany za stręczycielstwo. Dlaczego?

Red.: — Widocznie były reklamacje.

✲

B. R. — Piekary. — Wymierzono mi wysokie kolegium za ekshibicjonizm. Czy słusznie?

Red.: — Słusznie, bo zasada: „nie strój zdobi człowieka" w pańskim przypadku widocznie się nie sprawdziła.

✲

Andrzej U. — Czy to prawda, że za oddanie krwi należy mi się dzień zwolnienia z pracy?

Red.: — Prawda, ale zależy czyją krew Pan odda.

RYSZARD KOBAKA

FRASZKI

O PIJACZKU

On w barze
Jak przed ołtarzem.

PYTANIE NIERETORYCZNE

Wzrosła nam stopa!... Widać to dokoła.
Któż samochodów ilość zliczyć zdoła?!
Czyż jednak musisz — mój zacny narodzie —
Zaraz tę stopę wozić w samochodzie?!...

POCHWAŁA HANDLU

Kto żyje z marży,
Ten się nie skarży.

AS

Dowiódł Colombo — nie ma co ukrywać —
Że nie płaszcz zdobi detektywa.

MAŁŻEŃSKI BON-TON

Żona z urlopu wraca w domowe pielesze.
Wypada się cieszyć... Więc się cieszę.

KASSANDRYCZNA WIZJA RÓWNOUPRAWNIENIA

Przyjdzie mężczyznom (zgroza!...) na koniec
W rubryce „zawód" pisać: „przy żonie".

UŁOMNOŚĆ NATURY

I na Parnasie
Ziewa się.

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Kształcą podróże!... Zwłaszcza facetów,
Których złapią bez biletu.

FRYDERYK PODOLECKI

NA PEWNO

Moglibyśmy żyć dłużej,
gdyby nas
nie zżerał własny kwas.

ZMĘCZONY KOMPUTER

Kiedy robota obliczeniowa
mu zbrzydła
kazał korzystać z liczydła.

ZAŁATWIONO

Ponoć podanie mi załatwiono.
Oferowałem w nim
bezinteresowną pomoc.

PEWIEN OSIOŁ

Wracając z zebrania
zupełnie zbaraniał.

OKRUTNIK

Idąc po trupach
jest taki szczęśliwy,
że nie odróżnia
umrzyków od żywych.

JÓZEF WITKOWSKI

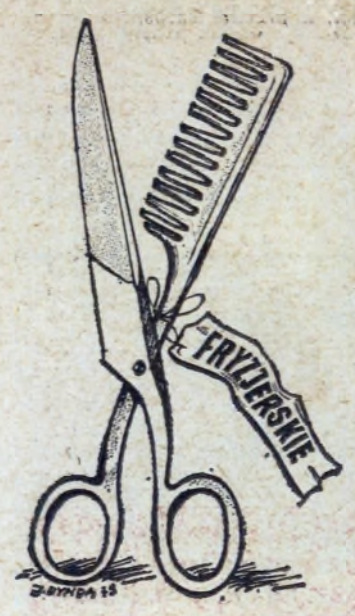

RYS. J. DYNDA

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— *Droga Redakcjo, chciałabym wiedzieć, dlaczego „świeży" ser w naszych sklepach jest zawsze kwaśny jak ocet siedmiu złodziei?*

— Szanowna Czytelniczko, utrafiła Pani w sens całej sprawy. Właśnie o to chodzi, żeby dostarczyć organizmowi potrzebnego mu kwasu, bez używania octu, który jest szczególnie szkodliwy dla zdrowia.

✲

— *Stale słyszymy o wysiłkach MPK dla poprawy dojazdów do pracy i powrotów do domu. Niestety z dnia na dzień obserwujemy systematyczne pogarszanie się komunikacji. Doszło do tego, że mój powrót do domu, na ul. Wrocławską trwa nierzadko przeszło godzinę! Jak można usprawiedliwić ten stan rzeczy?*

— Nic prostszego, jak kupić sobie rower, który na całym świecie wraca do łask. Jest to środek lokomocji tani, zdrowy, a co najważniejsze — uniezależnia nas od komunikacji miejskiej, która wprawdzie robi co może, ale może niewiele.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dzięki Bogu już piątek" prod. USA, od 15 lat.

ŚWIT mała sala od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki" prod. włoskiej, od 15 lat, od 24 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Słodki dom" prod. belgijskiej, b/o.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Gwiezdne wojny" prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Śmiertelny pościg" prod. francuskiej, od 15 lat, od 22 do 24 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „W cieniu legendy" prod. węgierskiej od 15 lat, od 25 do 28 bm. godz. 16.00 i 19.15 „O jeden most za daleko" prod. angielskiej, od 15 lat.

SFINKS od 18 do 21 bm. godz 16.00, 18.00 i 20.00 „Wyspa skazańców" prod. meksykańskiej, od 18 lat, od 22 do 24 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Godzilla contra Gigan" prod. japońskiej, od 12 lat, od 25 do 28 bm godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Bilet powrotny" prod. polskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

20 i 21 bm. godz. 19.15 „Skiz", 22 bm. teatr nieczynny, 23 bm., godz. 11.00 „Bajki mówią o nas", 24 i 25 bm. godz. 19.15 „Konrad Wallenrod", 26 bm. godz. 19.15 „Konrad Wallenrod" (premiera prasowa).

DOM KULTURY HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

19.X., godz. 19.00, DKF „Kropka": „Agnus Dei" — film prod. węgierskiej; „Na los szczęścia Baltazarze" — film prod. francuskiej.

Klub „Kuźnia", Nowa Huta, os. Złotego Wieku 14

22.X., godz. 18.00: Spotkanie członków modelarni lotniczej Klubu „Kuźnia" — prelekeja n.t. pracy Aeroklubu Krakowskiego.

23.X., godz. 18.00: Małe studium wiedzy o muzeach krakowskich „Pojęcie sztuki, jej funkcja społeczna i artystyczna" — wykład Bolesława Lutosławskiego.

25.X., godz. 18.00: Galeria „M" — otwarcie wystawy Ewy i Bolesława Lutosławskich.

Dyskusyjne Kluby Filmowe Klubu „Kuźnia"

19.X., godz. 16.30: „Hultajska czwórka" — film dla młodzieży.

19.X., godz. 18.30: „Przyjaciele Eddiego" — film prod. USA.

Klub Młodych, Nowa Huta, os. Młodości 1

19.X., godz. 19.00: Wernisaż wystawy fotograficznej Jerzego Ridana pt. „Praca".

25.X., godz. 18.00: „Klub Młodych proponuje" — spotkanie z nowo przyjętymi mieszkańcami hoteli.

Klub Kombatanta, Nowa Huta, os. Górali 23

25.X., godz. 17.30: „By zdrowym być" — na temat życia po 30-tce mówi Mirosława Kuszowa.

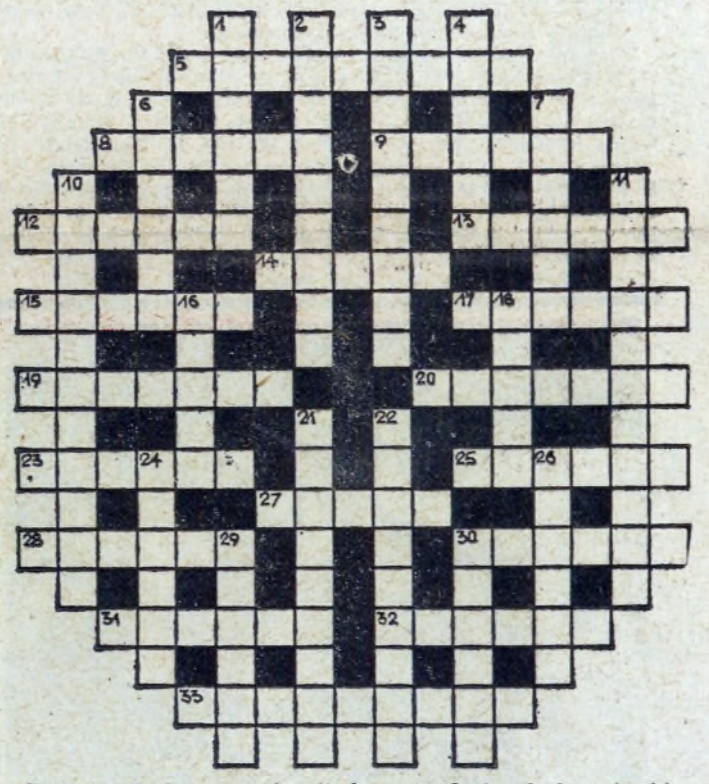

Poziomo: 5. jedna z gier liczbowych, 8. tunel do ucieczki, 9. imacz, 12. Batory, 13. dziś panna ... ma wychodne... 14. chyba najcieplejsza stolica europejska, 15. ulicznik, łobuz, 17. owoc zbóż, 19. ktoś znękany budzący współczucie (wspak), 20. sztuczna noga, 23. uzda. 25. taniec, bal, rozrywka, 27. Nikodem od kariery, 28. kółko z kwiatków, 30. czujesz ją po doznanej krzywdzie, 31. miasto wojewódzkie, 32. próżniak, 33. zlecenie, rozkaz.

Pionowo: 1. rodzaj płotu, 2. roznosiciel, 3. lokal dla piwoszy, 4. ośmiowersowa strofa, 6. ceniony kamień budowlany, 7. coś dla pieszych, 10. sposób pisania za pomocą skrótów, 11. przeciwnicy (niezbyt poważni) bolszewików, 16. deszcz że hal, 18. cerkiewny obraz, 21. lata bez motoru, 22. ... Podolski, 24. cierpiał męki, 26. legowisko, 29. głęboki wąwóz, 30. Genowefa dla bliskich.

Wśród czytelników, którzy do dnia 25 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41

Poziomo: 1. finał, 4. korweta, 8. całun, 9. umiar, 10. amant, 13. alga, 15. Mars, 16. siostra, 17. agat, 18. rufa, 20. Alzacja, 21. most, 23. tors, 25. skwar, 28. Tosca, 29. orlon, 30. kramarz, 31. antał.

Pionowo: 1. facjata, 2. nałóg, 3. Łyna, 4. kopa, 5. raut, 6. elita, 7. adres, 11. młodzik, 12. notacja, 14. astat, 15. Marat, 19. arsenał, 21. mostek, 22. sosna, 24. oblot, 25. saga, 26. wiąz, 21. rota.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 40 WYLOSOWALI:

1. Józef Bugajski 30-072 Kraków ul. Nawojki 4/1
2. Julia Michalik 30-102 Kraków ul. Ujejskiego 13/5
3. Maria Galos 30-316 Kraków ul. Traktorzystów 8/56

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446 66, 498 66, 495 00 wew. 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S" pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.

Kiedy któregoś dnia aresztowano Andrzeja B. zaskoczenie w Zakładzie nr 3 Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego było powszechne. Ten 28-letni elektromonter cieszył się bowiem dobrą opinią w miejscu pracy i zamieszkania, był aktywnym działaczem organizacji młodzieżowej. Fakty były jednak brutalne. Andrzej B. podejrzany był o dokonanie kilku włamań, a straty poniesione przez naszą gospodarkę na skutek przestępczej działalności elektromontera do bagatelnych nie należały.

Najgroźniejszym, a także najbardziej dotkliwym finansowo czynem Andrzeja B. była dewastacja szafy sterującej wagi elektronicznej materiałów sypkich konwertora nr 1 na Wydziale Stalownia Konwertorowa Huty im. Lenina. Owa szafa to urządzenie drogie, a jego wartość wynosiła 20.710 marek RFN (około 10 tys. dolarów USA). Oto w maju br. Andrzej B. pracował na nocnej zmianie na wspomnianym Wydziale Stalownia Konwertorowa HiL, gdzie HPR przeprowadzało remont konwertora nr 1. Pan Andrzej pewnej nocy znużony pracą szukał zacisznego miejsca gdzie mógłby uciąć sobie drzemkę. Zaszedł do pomieszczenia sterowni. Zobaczył szafę, tajemniczą dla siebie, postanowił więc sprawdzić co jest w środku. Poodkręcał śruby i kiedy urządzenie stanęło przed nim otworem postanowił zagarnąć kilkanaście płytek elektronicznych. Nie bardzo wiedział co z nimi zrobić, nie były mu na nic specjalnie potrzebne, ale mogły się przydać! To, że zniszczone zostało sprowadzone za dewizy urządzenie Andrzeja B. już nie interesowało...

Na zasadzie myślenia „to się może przydać" elektromonter z HPR-u dokonał i innych przestępstw. Uszkodził kolejne urządzenie w HiL, skradł silnik elektryczny. Jasny, złodziejski cel miały natomiast włamania do Ośrodka Badawczo-Rozwojowego HiL. Andrzej B. upodobał sobie pracownię fotograficzną Ośrodka, jako że sam amatorsko parał się fotografią i społecznym kosztem postanowił „dokompletować" sobie odpowiedni sprzęt.

Wędrował po gzymsach, wywarzał okna i kradł. Jak potem wyliczono z pracowni fotograficznej zagarnął mienie o wartości prawie 45 tys. zł. Gdy do tej sumy dodamy straty wynikłe z dewastacji urządzeń w HiL i innych kradzieży, to okaże się, że Andrzej B. naraził naszą gospodarkę na straty sięgające pół miliona złotych. Przestępstwo o takich rozmiarach finansowych — jak powszechnie wiadomo — należy do bardzo poważnych i społecznie szczególnie niebezpiecznych. Nic więc dziwnego, że sprawę 28-letniego elektromontera rozpatrywać będzie Sąd Wojewódzki w Krakowie orzekający jako I instancja.

Andrzej B. przyznał się do stawianych mu w śledztwie zarzutów i szczegółowo opisał przebieg poszczególnych popełnionych czynów. Jego wyjaśnienia poparte zostały licznymi dowodami — m. in. ekspertyzami kryminalistycznymi — które dołączone zostały do akt sprawy. Akt oskarżenia wpłynął już do sądu.

Andrzej B. oczekuje na proces w Areszcie Śledczym przy ul. Montelupich w Krakowie. Oczekuje chyba z lękiem o wyrok i ze świadomością zaprzepaszczenia życiowych szans. Miał przecież dobry zawód, ponadprzeciętne zarobki (około 9 tys. zł miesięcznie), rodzinę, dobrą opinię. Te wszystkie swoje osiągnięcia zniweczył pospolitym przestępstwem. Cóż, tak jednak z reguły kończą się ciągoty do gromadzenia dodatkowych dóbr poprzez kradzież...

J. HAŃDEREK

Kronika sądowa

Włamania Andrzeja B.

Robert Malinowski wicemistrzem Europy

Podczas zakończonych we Francji mistrzostw Europy w siatkówce bardzo dobrze wypadł zespół polski, który obronił zdobyty przed dwoma laty w Helsinkach tytuł wicemistrza Starego Kontynentu. W drużynie biało-czerwonych grał reprezentant Hutnika **Robert Malinowski.** Niestety dwaj etatowi reprezentanci Bronisław Bebel i Marek Karbarz ze względu na kontuzje musieli pozostać w Krakowie. Srebro Roberta, studenta AWF, jest jeszcze jednym potwierdzeniem na to, że dobry sportowiec może pogodzić naukę ze sportem na najwyższym europejskim poziomie. Po powrocie wicemistrza do Krakowa przeprowadzimy z nim dłuższą rozmowę.

Przodownicy w nauce i sporcie

Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Krakowie Nowej Hucie tradycyjnym zwyczajem na początku roku szkolnego organizuje spotkanie przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich, przewodniczących Szkolnych Klubów Sportowych i przodowników w nauce i sporcie.

Tematem tegorocznego spotkania było „Doskonalenie pracy SKS oraz współdziałanie z Komitetami Rodzicielskimi i ZHP". Ponadto w czasie spotkania omówiono:

— Realizację ostatniego etapu „Sztafety Olimpijskiej Moskwa-80",

— Udział szkół w imprezach sportowych organizowanych przez ZD ZSZ z okazji 60-lecia PKOL i Międzynarodowego Roku Dziecka.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie wyróżniającym się uczniom w nauce i sporcie dyplomów „PRZODOWNIKA W NAUCE I SPORCIE" przyznanych przez ZD ZSZ na wniosek szkoły i szkolnego klubu sportowego.

Dyplomy za rok szkolny 1978/79 otrzymali: **W. Radosz** SP 78, **B. Chmiołek** SP 82, **J. Charwat** SP 83, **A. Luchter** i **B. Zalewski** SP 85, **K. Sendorek** SP 86 **L. Skarbek, A. Kodź** SP 88, **Ł. Ruszel, R. Mirocha** SP 92, **E. Jewuła** SP 98, **I. Biernat, D. Gajda** SP 99, **B. Semper, R. Pest** SP 100, **M. Grządziela, A. Szopa** SP 101, **D. Kobędza, J. Zawartka** SP 104, **L. Batko, T. Ludwin** SP 105, **D. Ustrzycka, M. Opiła** SP 115, **Beata Bróg, J. Rojek** SP 126, **K. Wzorek** SP 126, **M. Słaba** SP 144, **A. Ciszewska, M. Giebień, A. Smolucha** III LO, **H. Rosek** XI LO, **H. Chrost, U. Małec** ZSZ Ekon., **G. Srebrny, A. Michta** ZSZ Elektr., **J. Dulik** ZSZ Mech., **K. Porębski** ZSB „Południe".

K. Klimczyk nr 14 w białej koszulce udowodnił, że kiedy chce to nie ma sobie równych w walce pod tablicami.
FOT. S. GAWLIŃSKI

Mistrz pokonał wicemistrza

Czy w Piotrkowie padnie rekord bramek?

HUTNIK — POGOŃ ZABRZE 24:21 (11:8) i 26:19 (12:7)

Bramki dla Hutnika: Gmyrek 7 i 7, Kałuziński 5 i 6, Migas 4 i 3, Wiłkowski 1 i 6, Garpiel 3 i 3, Przybyło 4 i 1.

Mecze mistrza Polski Hutnika z wicemistrzem Pogonią Zabrze były emocjonującymi widowiskami. Hutnicy odnieśli wyraźne zwycięstwo, mimo iż grali osłabieni brakiem Kozieła, a Kałuziński przez cały mecz miał towarzysza uprzykrzającego mu grę.

W tym tygodniu ostatnia kolejka spotkań. Podopieczni trenera Fulary wyjeżdżają do Piotrkowa na mecz z ostatnią w tabeli Piotrcovią. Niewiadomą w tych spotkaniach są tylko rozmiary zwycięstwa hutników.

Przy tym strzale Migasa nawet Igielski (kadra) nie miał nic do powiedzenia. Obok z nr 3 Wiłkowski.
Fot. **PIOTR RYBAK**

Zmiana trenera piłkarzy Hutnika

W KS Hutnik odbyła się konferencja prasowa na której prezes klubu mgr **Bolesław Szkutnik** poinformował dziennikarzy o zmianie na stanowisku pierwszego trenera piłkarzy. Dotychczasowy szkoleniowiec mgr **Aleksander Brożyniak** poprosił o umożliwienie mu przejścia do I ligowej Polonii Bytom, a jego prośbę poparł śląski klub. Zarząd Hutnika przychylił się do prośby trenera Brożyniaka, a jego miejsce od 15. X. 79 r. zajął były zawodnik Hutnika, wieloletni szkoleniowiec drużyn młodzieżowych, trener I klasy mgr **Zenon Baran.** Decyzja ta nie może przynieść radykalnej poprawy sytuacji, wszyscy w klubie zdają sobie sprawę, że odchodzi bardzo wysokiej klasy szkoleniowiec, który wprowadził zespół Hutnika do II ligi. Trzeba jednak stwierdzić, że gdzieś w przygotowaniach do sezonu popełniony został błąd, prawdopodobnie nie w przygotowaniu fizycznym zawodników, lecz w sferze psychicznego nastawienia drużyny.

Przed nowym trenerem stoi zadanie zmiany stylu gry zespołu, poprawy skuteczności i takiego zmobilizowania zawodników, by w trakcie zawodów wykazywali maksimum zaangażowania i woli walki. Plan maksimum zakłada utrzymanie w lidze, lecz jeśli to się nie uda wówczas trzeba będzie stopniowo przebudować zespół. Już obecnie w treningach pierwszego zespołu uczestniczyć będzie 25 osób w tym najlepsi z drużyny rezerwowej i juniorów (obie te drużyny przewodzą w rozgrywkach). Na zakończenie konferencji prezes Szkutnik podkreślił, że Hutnik ściśle przestrzega Karty Piłkarza oraz że piłka nożna ze względu na duże społeczne zapotrzebowanie jest i pozostanie nadal pierwszoplanowa.

IMPREZY SPORTOWE

Piłka nożna II liga

Hutnik — GKS Tychy
21. X. 79 r. godz. 11.00
stadion Hutnika

Tenis stołowy
I liga kobiet

Wanda — Motor Lublin
23. X. 79 r. godz. 17.00
24. X. 79 r. godz. 17.00

II liga mężczyzn

Wanda — Start Kędzierzyn
21. X. 79 r. godz. 13.00
hala przy ul. Bulwarowej 8

Bratobójczy basket

HUTNIK — LUBLINIANKA 72:52 (26:26) i 66:67 (32:33)

Gdyby przez cały sezon grali hutnicy tak jak w pierwszym meczu, wówczas nikt nie odebrałby im miejsca w czołówce II-ligowej tabeli. Bo też i wszystko w tym dniu im wychodziło. **A. Suda** z **Grochalem** mądrze rozgrywali i celnie rzucali. **K. Klimczyk** z **J. Sudą** fruwali nad obręczą zbierając większość piłek z tablicy, a **Jaranowski** jak na rutyniarza przystało, konsekwentnie punktował wojskowych. Niestety, krótka ławka rezerwowych sprawia, że trener **Gruszka** musi niemal cały czas trzymać na boisku podstawowych zawodników, a to odbija się niekorzystnie na kondycji w meczach rewanżowych. Trudno się więc dziwić, że drugi mecz zagrali hutnicy słabiej. Do tego w Lubliniance wysoką formą błysnął wychowanek Hutnika **Matysiak** i głównie jego celne rzuty przesądziły o zwycięstwie gości. Końcówka niedzielnego meczu była bardzo dramatyczna. Na 30 sek. przed ostatnim gwizdkiem sędziego przy stanie 66:67 dla wojskowych hutnicy posiadali piłkę, lecz kontratak zakończył się niecelnym rzutem.

W pierwszej piątce wojskowych grał również drugi wychowanek Hutnika, **W. Klimczyk,** który od kilku miesięcy odbywa służbę wojskową.

Następne mecze grają hutnicy w Warszawie z „Czarodziejami" z Bielan.

Punkty dla Hutnika: **Jaranowski 20 i 17, Klimczyk 16 i 11, A. Suda 14 i 5, Grochal 8 i 14, Rafalski 8 i 5, J. Suda 4 i 8 Szporna 2 i 6.**

Startuje I liga koszykarek

Beniaminek ekstraklasy koszykarek, krakowski Hutnik, już jutro rozegra inaugurujący rozgrywki ligowe mecz z ŁKS w Łodzi, w niedzielę natomiast rywalem Hutnika będą koszykarki Włókniarza Pabianice. W następnym numerze przed pierwszym meczem we własnej hali z krakowską Wisłą dokładnie zaprezentujemy cały zespół.

III Sztafetowy Bieg Przełajowy

Puchar „Echa" dla hutników

Na krakowskich Błoniach przy pięknej słonecznej pogodzie rozegrano trzeci już Sztafetowy Bieg Przełajowy Zakładów Pracy m. Krakowa. Zakończył się on zwycięstwem zespołu **Dyrekcji ds. Pracowniczych HiL** w składzie: **Lucjan Słowakiewicz** (kapitan), **S. Serafin, B. Leśniak, T. Pyciak, A. Biernat, S. Stój, S. Dąbrowski, Z. Wąsik, Z. Serafin, E. Polak, L. Latuszek, J. Żulkiewicz, L. Makuch, T. Stankiewicz** i **S. Krawcewicz.** Zwycięzcy otrzymali Puchar „Echa Krakowa" i Puchar przewodniczącego KRZZ. Drugie miejsce zajął zespół **HPR nr 3,** a trzecie **Wydział Odlewniczy HiL.**

TURYSTYKA I REKREACJA

MIĘDZY NAMI WĘDKARZAMI

(Dokończenie ze str. 4)

roku II miejsce, a w ogólnopolskich zawodach hutniczych — VI miejsce. Nie jest to oczywiście nasze ostatnie słowo: stać nas z pewnością na więcej i będziemy starać się iść naprzód.

Organizujemy także wycieczki dla wędkarzy-hutników i dla członków ich rodzin. Wykorzystujemy do tego celu wolne soboty i dni świąteczne.

— *Jestem pewien, że mamy w hucie setki zapalonych wędkarzy. Czy rzeczywiście to taki popularny sport?*

— Bardzo popularny! Z początku na nasz apel zebrała się garstka zapaleńców-wędkarzy. Organizując wycieczkę nie byliśmy w stanie zapełnić jednego autobusu. Dziś, według mego szacunku, jest w hucie ponad tysiąc wędkarzy, a jeden autobus na wycieczkę już nie wystarcza. Wędkarstwo stało się co najmniej takie popularne jak turystyka...

No i w związku z tym nie zadowala nas już istnienie sekcji wędkarskich, działających m. in. w ZB, ZK, ZT. Chcielibyśmy powołać w hucie Koło Wędkarskie skupiające naszych wędkarzy. W niedługim czasie, jestem przekonany, zorganizujemy takie koło dla wszystkich wędkarzy i sympatyków tego sportu.

— *Co zamierzacie dalej robić?*

Głównie chodzi nam o przyciągnięcie do tej formy rekreacji jak największej liczby miłośników wędkarstwa, a przede wszystkim młodzieży. Chcielibyśmy następnie zagospodarować działki i staw w Tropiszowie koło Pobiednika, aby stworzyć w tym miejscu dla wędkarzy teren rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia. Myślimy także postarać się o objęcie ruchem wędkarskim pracowników zatrudnionych w systemie czterobrygadowym. Wiąże się to z koniecznością organizowania wycieczek, zawodów i konkursów w różne dni tygodnia, a nie tylko w soboty i niedziele.

Nasza działalność, myślę, że bardzo pożyteczna dla załogi, nie byłaby możliwa bez poparcia jakie otrzymujemy od organizacji związkowej HiL, a także od Oddziału PTTK. Za to wyrażam w imieniu wszystkich wędkarzy serdeczne podziękowanie. Nie mamy niestety jeszcze współdziałania z TKKF-em, a szkoda gdyż wspólnie moglibyśmy dużo zrobić. Można by np. wędkowanie wprowadzić do dyscyplin spartakiadowych...

— *Kogo z Waszego grona zaliczacie do aktywu?*

— Wymienię tylko kilka osób — **Mariana Bochenka, Stanisława Zabdyra, Aleksandra Koroluka, Zygmunta Rudego, Bogdana Franczyka, Witolda Wasikowskiego i Krzysztofa Maciąga.** *Dziękuję za rozmowę!*

JERZY DANEK

15 LAT KOMISJI TURYSTYKI GÓRSKIEJ

25 lat działalności ma już poza sobą nasz Oddział PTTK HiL, a 15 lat **Komisja Turystyki Górskiej.** Z tej to okazji nasi turyści górscy przygotowują spotkanie działaczy KTG i miłośników gór Na Przysłopie pod Baranią Górą. Spotkanie to odbędzie się w dniach 10—11 listopada. Natomiast uroczyste walne zebranie KTG przygotowywane jest na dzień 3 grudnia w Klubie Turysty. Będzie ono połączone z wystawą dorobku komisji.

NA TURBACZU

W niedzielę 28 bm. odbędzie się **II Zlot Przyjaciół Naturalnego Środowiska „Turbacz—79"** organizowany przez KTG Oddziału PTTK Nowa Huta przy współpracy Grupy Turystycznej „Diablak". Meta na Turbaczu. Zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK Nowa Huta, os. Centrum B, blok nr 8.

A RYBY NIE CHCIAŁY BRAĆ...

W ub. sobotę i niedzielę odbyła się wycieczka wędkarzy huty do Bartkowej. Przy tej okazji pomyślano o zawodach uświetniających zakończenie tegorocznego sezonu. Chodziło po prostu o złowienie największej ryby. Okazało się to jednak nie takie proste. Mimo dużego doświadczenia jakie reprezentowali niektórzy wędkarze, mimo stosowania najwymyślniejszej przynęty, ryby po prostu powiedziały: nie! Nie chciały brać.

Po wielogodzinnej zażartej walce trzeba było zadowolić się nader skromnymi wynikami.

RAJD „ZŁOTA JESIEŃ"

... był bardzo udany, wzięło w nim udział 90 uczestników, wśród nich grupa młodzieży z Hufca OHP HiL. Znakomicie zostały dobrane trasy, impreza odbyła się przy słonecznej, pięknej pogodzie. Organizator tego rajdu — Klub Młodego Turysty „Dymarki" zaprasza młodzież do swego lokalu w Klubie Młodych, II piętro. Odbywają się tutaj spotkania, prelekcje, wyświetlane są filmy turystyczne i przeźrocza. Przy kominku odbywa się nauka piosenek.

„ORBIS" PROPONUJE

PP „Orbis" w Nowej Hucie informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca w pociągu specjalnym do Budapesztu w dniach 7—11 listopada br.

Orbis przyjmuje również zgłoszenia na imprezy turystyczne do ZSRR, np. do Azji Centralnej, do Soczi—Tbilisi, do Leningradu-Talina-Moskwy, do Leningradu-Moskwy-Kijowa, do Jałty itp.

Szczegółowych informacji udziela „Orbis" telefonicznie tel. 422-31.